№ 216. Kraków, dnia 23 Września — Niedziela. Rok 1883.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową .	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, Księgarnia K. Bartoszewicza. Magazyn nowości F. A. Grigara, Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów o wczesne odnowienie przedpłaty która wynosi, miesięcznie:

W miejscu . . . . . **1** złr. **80** c.
Z odnoszeniem do domu **2** „ **10** „
Z przesyłką pocztową . **2** „ — „

Kwartalnie:

W miejscu . . . . **5** złr.
Z przesyłką pocztową . . . . **6** „
W państwie Niemieckiem . . . **7** „

***Kraków**, 22 września.*

Z inicyatywy jednego z posłów z kuryi włościańskiej obradować będą reprezentanci okręgów wyborczych z mniejszej własności, nad kwestyami odnoszącemi się do stosunków włościańskich, ażeby przed Sejmem stanąć z konkretnemi postulatami czy projektami. Wybrana komisya ma krytycznie rozbierać przedstawione desiderata i wnioski. Obradować więc będą nad pewnym kompleksem kwestyj posłowie wyłącznie jednej kuryi, z pominięciem organizacyi stronnictw czy klubów.

Każda inicyatywa, dążąca do energiczniejszego i gruntowniejszego poruszenia spraw krajowych i naprawy rzeczy publicznej jest dla nas dobrą. Więc chociaż ta inicyatywa grzeszy co najmniej dwoma błędami, to jednak witamy ją jako postawienie na wstępie kwestyi naprawy stosunków włościańskich na porządku dziennym Sejmu. Grzeszy ona tem, że zamyka się w ciasnych granicach kuryi wyborczej, grzeszy tem, że chce pominąć organizacyę stronnictw. Co do pierwszego, to notorycznie wiadomo, że wśród posłów z innych kuryj są znakomici znawcy stosunków i potrzeb włościańskich, zdolni podnieść się po nad banalne i konwencyonalne desiderata i objąć szerszą myślą zadania reformistyczne. Dałoby się historycznie wykazać, że największe reformy odnoszące się głównie do interesów reprezentowanych przez posłów jednej kuryi wyborczej, lub, gdzie systemu kuryalnego nie ma, przez posłów z wyboru odnośnych interesowanych, nie wychodziły z tej kuryi czy od tych posłów. U nas zwłaszcza faktyczna, choć niezawsze dosyć rozumiana, solidarność interesów idzie dalej jak gdziekolwiek. Kwestya stosunków włościańskich nie może więc być wyłącznie traktowaną przez posłów reprezentujących niejako moralny *mandat imperatif* spraw włościańskich. Szereg zaś tych potrzeb i zadań jest takiej doniosłości, że już bezwzględnie wyrasta po za ciasne koło kuryi, a jest takiego zasadniczego znaczenia, że nie może być traktowanym i rozwiązanym inaczej, jak na gruncie organizacyi stronnictw.

Ale ktokolwiek ją podejmie, dość że inicyatywa całego kompleksu reform podjętą być musi. I musi ona być podjętą nie luźnie, nie drobiazgowo, ale z całą samowiedzą ogromu i ważności zadania. Od tych reform zależy kwestya dobrobytu moralnego i materyalnego ludności włościańskiej, od tych reform zależy zdrowy rozwój stosunków społecznych. Nie wystarczają tu więc luźnie stawiane przez posłów z kuryi włościańskiej żądania: ulg w należytościach spadkowych, reformy postępowania spadkowego, zaprowadzenia sądow gminnych lub ograniczenia wolności dzielenia gruntów. Tu potrzeba podjęcia wielkiej akcyi, któraby się przeniosła z Sejmu do Rady państwa, żeby nazad do Sejmu wrócić. Tu potrzeba zdobyć się na gruntowną rewizyę stosunków włościańskich, całej kwestyi stosunków agraryjnych u nas, zbadać stan rzeczy, który się wytworzył od r. 1866 i 1868 to jest od zapanowania doktrynerstwa pseudo-liberalnego w ustawodawstwie austryackiem odnośnie do stosunków agraryjnych, zbadać spustoszenia, które te abstrakcyjne prawa zastosowane do naszych szczególnych społeczno-ekonomicznych stosunków u nas wyrządziły i podjąć inicyatywę reform.

Jedna część zadania, przechodząca zakres stosunków włościanskich, choć najżywotniejszego dla tychże interesu, może być prędzej podjętą i przeprowadzoną, gdyż materyał faktyczny, doświadczenia długoletnie i jednobrzmiący głos opinii kraju, dowodzą o jej dojrzałości i potrzebie naglącego załatwienia. Jest nią r e f o r m a s ą d o w n i c t w a. Sejm musi stanowczą rezolucyą dać muntat działania dla delegacyi naszej w Wiedniu. Jeżeli parlament wiedeński nie zdobędzie się na reformę procedury cywilnej, któraby w całej monarchii obowiązywała, to w każdym razie powinna być wprowadzoną w krajach tej reformy naglące wymagających. Decentralizacya sądownictwa i adwokatury, ustne i jawne postępowanie, reforma urządzenia i postępowania spadkowego, są warunkiem ugruntowania stosunków własności, wytworzenia zdrowych podstaw kredytowych i ozdrowienia stosunków społecznych i ekonomicznych, nietylko, choć znowu w najwyższym stopniu włościańskich.

Druga część zadania, trudniejsza. Potrzeba otrząsnąć się z uprzedzeń, potrzeba zrozumieć położenie, zrozumieć działanie ustaw ery pseudo-liberalnej na naszym gruncie, i zrozumieć do czego ono prowadzi i fatalnie zaprowadzić musi, jeżeli je silną rękę ustawodawczą nie wstrzymamy. Już jeden z sejmów rzeszy rakuzkiej podjął inicyatywę reformy ustawodawstwa odnoszącego się do stosunków agraryjnych. Tę inicyatywę podjął i rząd w roku zeszłym, ale sprawa nie wyrosła daleko po nad kwestyonarz i roboty przygotowawcze. Nie oglądając się na inicyatywę innych prowincyj i centralnego rządu, winien Sejm podjąć zadanie reformy tych ustaw cywilnych, które się odnoszą do stosunków agraryjnych i wypracować projekt ustaw agraryjnych, jakich nam potrzeba i polecić delegacyi wiedeńskiej wywalczenie tych ustaw, czy to na gruncie ogólnej reformy dla całej monarchii, czy obowiązujących kraj nasz wyłącznie. Potrzeba więc podjąć rewizyę stosunków wytworzonych przez p r a w o n i e o g r a n i c z o n e g o d z i e l e n i a g r u n t ó w, p r a w o d z i e d z i c z e n i a p o s i a d ł o ś c i w ł o ś c i a ń s k i e j, n i e o g r a n i c z o n ą w o l n o ś ć o b d ł u ż a n i a s i ę i prawo egzekucyi długów włościańskich. Sądzimy, że po takiej rewizyi, na gruncie statystyki rozdrobienia i obdłużenia, egzekucyi i wydziedziczenia posiadłości włościańskich, Sejm podjąłby inicyatywę reformy i zdobył się na reformistyczny projekt do przeprowadzenia w Radzie państwa.

Jasna rzecz, że podjęcie takiego zadania nie może się uśmiechać wszystkim odcieniom Sejmu. Jest ono wszakże na wskroś konserwatywne, bo w niem leży konserwacya zdrowej, produkcyjnej, zdolnej do rozwoju moralnego i materyalnego posiadłości włościańskiej, a ratunek od bezprodukcyjnego rozproszkowania ziemi i zproletaryzowania ludności wiejskiej. Ale jest ono reformistyczne, bo wychodzi z rutyny i przyzwyczajenia i nie patrzy na dziś tylko, ale i na jutro. Zrywa ono z szablonem kosmopolitycznym i pseudoliberalnym, z naleciałością zasad gospodarki kapitalistycznej. dla której kraj nasz stanowczo niedojrzały. Jasna więc rzecz, że to dzieło do podjęcia dla tych grup sejmowych, które wolne od wszelkich skrajności, chcą podjąć wielkie zadanie odrodzenia kraju.

Sejm galicyjski.

(Czwarte posiedzenie z dnia 21 września.)

Marszałek zagaił posiedzenie o godz. 11 min. 35 przed południem. Sekretarz St. hr. B a d e n i odczytał dalszy spis petycyj:

Andrzej Wcisło, włościanin, o zapomogę. Eugeniusz Steinberg, o zasiłek w celu kształcenia się w akademii sztuk pięknych w Wiedniu. Jerzy Harwot, prof. gimnazyalny, o utworzenie w każdej gminie szkoły w połączeniu z pracownią dla dzieci, tudzież o zaprowadzenie szkolnych kas oszczędności. Dr. Bronisław Lachowicz, o fundusz umożliwiający mu pobyt zagranicą w celach naukowych. Urzędnicy szpitala krajowego św. Łazarza w Krakowie, o przyjęcie należytości rządowych od dekretów nominacyjnych, na fundusz szpitalny lub krajowy. Rada powiatowa w Nisku, o zmianę § 6 ordynacyi wyborczej sejmowej. Gmina Brodki w przedmiocie uciążliwej manipulacyi przy opłacaniu podatków i podnoszenia z c. k. kas gminnych dodatków do podatków. Wydział pow. w Now Sączu o uwolnienie od obowiązku zapłacenia reszty datku 2800 złr. na budowę mostu na Dunajcu pod Gołkowicami przy drodze krajowej Zakluczyn-Niedzica. Gmina Muszyna, w sprawie przeniesienia sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny. Grono nauczycieli gimnazyum Jasielskiego, o polepszenie stanowiska zastępców nauczycieli szkół średnich. Grono nauczycieli gimnazyum Tarnowskiego, jak wyżej. Józef Telichowski, emeryt nauczyciel, o zapomogę. Amalia Wójcik, jak wyżej. Nehemiasz Landes, kierownik szkoły im. Czackiego we Lwowie, o policzenie mu 12 lat służby. Selig Rosenstreich, dzierżawca myt krajowych w Monasterzyskach, Buczaczu i Małych Zaleszczykach, o opust płaconych czynszów, względnie o zwolnienie z kontraktu. Kuratorya bursy św. Kazimierza w Tarnowie, o opuszczenie jej 1250 złr. z wierzytelności funduszu krajowego. Józefina Korytyńska, wdowa po nauczycielu śpiewu, o wyznaczenie pensyi w drodze łaski. Michał Dub, nauczyciel, o zapomogę. Gmina szlachecka i rustykalna Dobra w powiecie dobromilskim, o wyłączenie z okręgu starostwa w Dobromilu i sądu powiatowego w Birczy, a przyłączenie do okręgu starostwa i sądu powiatowego w Sanoku. Wydział wiedeńskiego Towarzystwa ku pielęgnowaniu chorych studentów, o subwencyę. Kazimierz Kowalczyk, o zapomogę. Anna Majerska, wdowa po dyetaryuszu, o zapomogę. Wiktor Wojciechowski i Feliks Lesiecki, oficyałowie przy krajowym szpitalu św. Łazarza w Krakowie, o przyznanie dodatku na pomieszkanie. Stanisław Tarnawski, ukończony technik, o subwencyę na dalsze kształcenie się w piwowarstwie. Michalina Nowakowska. wdowa po redaktorze *Gońca*, o zapomogę. Ruska bursa w Tarnopolu, o subwencyę. Antoni Weiner, o udzielenie stypendyum z funduszów krajowych córce jego Maryi, celem kształcenia się w śpiewie. Wydział myślenickiej Rady powiatowej o regulacyę rzeki Raby. Tenże, o wydanie ustawy, by grunta pod cmentarze nabyte być mogły w drodze wywłaszczenia. Gmina miasta Trembowli o bezprocentową pożyczkę w wysokości 50.000 złr. na budowę koszar. Marya Dulębianka, o subwencyę celem kształcenia się w malarstwie. Eugeniusz Żelechowski, prof. gimnazyalny, o subwencyę na wydawnictwo dalsze małoruskiego słownika. Agnieszka Beauvale, wdowa po inspicyencie teatralnym o zapomogę. Rada szkolna miejscowa w Czernichowie, o utworzenie w tej miejscowości szkoły 4-klasowej. Gmina Zwierzyniec, pod Krakowem, o reorganizacyę szkoły klasztornej w półwsiu Zwierzynieckiem. Ludność powiatu kałuskiego, w sprawie wyborów do Sejmu i Rady państwa przez władze autonomiczne.

M a r s z a ł e k zawiadamia o ukonstytuowaniu się wybranych już komisyj.

Komisya s z k o l n a wybrała przewodniczącym dr. J. Majera, pierwszym zastępcą prezesa biskupa ks. Soleckiego, drugim wiceprezesem dr. E. Czerkawskiego, sekretarzami St. hr. Tarnowskiego i T. Romanowicza.

Komisya b u d ż e t o w a wybrała przewodniczącym Henryka Wodzickiego, zastępcą Smarzewskiego, sekretarzami hr. Scipio i Stanisława hr. Badeniego.

Komisya k u l t u r y k r a j o w e j wybrała przewodniczącym Adama ks. Sapiehę, zastępcą Jana hr. Tarnowskiego, sekretarzem Merunowicza.

Komisya a d m i n i s t r a c y j n a wybrała przewodniczącym hr. Grocholskiego, zastępcą dr. Czerkawskiego, sekretarzami Onyszkiewicza i dr. Pilata.

Komisya p r a w n i c z a wybrała przewodniczącym p. Zawadzkiego, zastępcą dr. Zolla, sekretarzem p. Żarskiego.

Komisya l u s t r a c y j n a wybrała przewodniczącym arcybiskupa Isakowicza, zastępcą dr. Grossa, sekretarzem Stanisława hr. Stadnickiego.

Komisya k o n k u r e n c y j n a wybrała przewodniczącym p. H o p p e n a, jego zastępcą ks. B u c h w a l d a, a sekretarzem dr. M a x a.

Następnie odpowiedział namiestnik p. Z a l e s k i na znaną interpelacyę p. T. Romanowicza i towarzyszy, w następujący sposób:

„Na pierwszem posiedzeniu Wys. Sejmu podali szanowny poseł lwowski i tow. interpelacyę w sprawie zwinięcia klas równorzędnych w szkołach ludowych i zamknięcia płac nauczycieli nadetatowych, którzy dla tych szkół mianowani byli roku ubiegłego. Szanowni interpelanci zapytują:

1) czy i o ile powyższe doniesienia są zgodne z prawdą? Jeżeli zaś są prawdziwe, to 2) czy to rozporządzenie wyszło z kolegialnej uchwały c. k. Rady szkolnej krajowej, czy z jej biura? 3) co spowodowało Radę, a względnie jej biuro do tego kroku? 4) w jaki sposób rozporządzenie to da się pogodzić z powołaną wyżej ustawę szkolną? (Ustawa szkolna normuje, że klasy równorzędne mają być zaprowadzane wszędzie, gdzie liczba dzieci jest wyższą nad 80) — nadto 5) czy i co uczyniono, aby na razie chociażby złagodzić nieco szkodliwe następstwa tego rozporządzenia.

Otóż na tę interpelacyę muszę przedewszystkiem odpowiedzieć, że prawdą jest, iż rozporządzenie takie zostało wydane, a powody, dla których to nastąpiło, będę miał zaszczyt przedstawić Wys. Izbie w następującej odpowiedzi: (czyta)

„Rozporządzeniem c. k. krajowej Rady szkolnej z dnia 24 sierpnia 1883 do l. 8250 polecono c. k. okręgowym Radom szkolnym, ażeby nauczycieli ustanowionych dla przyzwolonych na rok szkolny 1882/3 klas równorzędnych z końcem sierpnia 1883 od obowiązków służbowych uwolniły, ażeby bez przyzwolenia c. k. krajowej Rady szkolnej, na rok szkolny 1883/4 klas równorzędnych nie urządzały, nareszcie ażeby celem uzyskania przyzwolenia na zarządzenie klas równorzędnych na bieżący rok szkolny, w ciągu miesiąca września 1883 przedłożyły c. k. krajowej Radzie szkolnej na podstawie już uskutecznionych wpisów uczniów, swoje wnioski.

Oprócz wykazów frekwencyi na rok bieżący, t. j. oprócz wykazów wpisów dokonanych, zażądano także wykazów o pięcioletniej przeciętnej frekwencyi istotnej, jaka w przeciągu ubiegłych pięciu lat ostatnich się przedstawiała w pojedynczych szkołach, ażeby kombinując jedno z drugiem można przyjść do wniosku, jaka będzie istotna frekwencya, bo frekwencya istotna od liczby dzieci zapisanych na początku roku szkolnego, jak Panom wszystkim dobrze wiadomo, zwykle różni się znacznie.

„Powołane rozporządzenie wydała c. k. krajowa Rada szkolna, ponieważ zdarzały się wypadki, że c. k. Rady szkolne okręgowe częstokroć urządzały klasy równorzędne bez potrzeby należycie uzasadnionej. Jakkolwiek pytanie, czy wzmiankowane rozporządzenie wyszło z kolegialnej uchwały c. k. Rady szkolnej krajowej, czy z jej biura — odnosi się ściśle do służby wewnętrznej, i mogłoby być milczeniem pominięte, to jednakowo oświadczam, że rozporządzenie wydało dla nagłości sprawy biuro Rady szkolnej krajowej, a wydało je zgodnie z dotychczasowemi postanowieniami uchwał c. k. krajowej Rady szkolnej, odnoszących się do urządzania klas równorzędnych. To też na pierwszem po wydaniu następującem zebraniu Rady szkolnej krajowej zawiadomiono ją

Krasicki, jako poeta.

(Dokończenie).

Ż y c i e d w o r s k i e, jak to już sam tytuł domyślać się każe, ma na celu uwydatnić tę niezdrową atmosferę dworu, w której fałsz i pochlebstwo starają się na wyścigi osłonić każdą niegodziwość, upiększyć każdy niecny uczynek. Bo jak mówi poeta:

Świat prosty a szczery,
Jak z łupin łuszcząc z dobrej człowieka maniery,
Gdy nie patrzy kto czyni, lecz o co rzecz chodzi,
Wszystko zwie po imieniu, Piotr kradł, więc Piotr złodziej,

Lecz wedle zdania dworaków, prawda to niegrzeczna i należy ję jakoś ubrać, a zatem:

Można prawdę powiedzieć, ale tonem grzecznym,
Piotr się wprawił w rzemiośle trochę niebezpiecznym,
Piotr zażył, a nie swoje, kunsztownie pożyczył;
Zgoła tyle sposobów grzecznych będziesz liczył,
Tak fałsz będziesz uwieńczał do prawdy sposobił,
Że na to wreszcie wyjdzie: Piotr kradł, dobrze zrobił.

Równie silnie piętnuje autor w dalszym ciągu służalstwo i ubieganie się o względy pana lub tych, co wyżej stoją w jego łasce. Ci wszyscy, co gardzili przed chwilą Szymonem, płaszczą się teraz przed nim zobaczywszy, że go pan przyjaznem powitaniem odznaczył. I tak stopniowo niżsi skarbią sobie fawory wyższych, gdyż jak mówi autor:

I nie próżno, bo mniejszych, choć fawor nie szczyci,
Są z łaski faworytów, wicefaworyci.
Urząd to nie wysoki, lecz przecie wygodny,
A przemysł dworów zawsze w kunszta nowe płodny.
Dzieląc fawor, jak wilgoć w drzewie przez zawiązki,
Z pnia w konary, z konarów przesącza w gałązki,
Paweł, co w dworskiej służbie strawił lat trzydzieści,
Śwista z szpakiem ministra, z psem się jego pieści,
Pochlubuje lokajom, z lauframi się wita,
Dobrze mu się też każda nadaje wizyta.

Nie jestże to dosadny obraz tego lokajstwa względem możnych grasującego w Polsce, pomimo całej jej buty szlacheckiej.

Satyra: „P a n n i e w a r t s ł u g i“, niezbyt wiele ma wartości artystycznej, ale za to odznacza się poruszeniem ważnej, jak na tamte czasy sprawy. Jest bowiem wymierzoną przeciw nieludzkiemu obchodzeniu się panów z sługami i poddanemi. Głos Krasickiego, jakkolwiek nie dochodzi tu do całej swojej potęgi, niemniej jest głosem pełnym wymowy i szlachetnego oburzenia.

Satyra „G r a c z“, w tym samym rodzaju co „Marnotrawstwo“, „Pijaństwo“ i „Żona modna“; pod względem wykonania znacznie jest od nich słabsza. Zawiera jednak wielce trafny i wymowny ustęp o tak zwanych honorowych długach z gry, który jest punktem kulminacyjnym satyry, dowodzącym nam, jak Krasicki w każdej moralnej kwestyi umiał sięgnąć głębiej w istotę rzeczy. Oto jest wzmiankowany ustęp:

Przegrał; lecz pięknie przegrał, nie oszczędza zbioru,
Ale przegrał na słowo — a to dług honoru:
Niech głód mrą, niech klną pana służący niepłatni,
Żebrak on na potrzeby, na zbytki dostatni.
Pierwszy dług kart u niego, niż zasług, niż cnoty,
Woli płacić za kralkę, niż wspomódz sieroty.
Nie kazał tak król polski, lecz kazał czerwienny,
A zbytek coraz w głupich zapędach odmienny,
W tem tylko jest stateczny, że niecnotę wdzięczy.
To nie honor zapłacić, gdy sierota jęczy,
Kiedy płacze rzemieślnik, sługa strapion pracą,
A honor, gdy się zbytki i niecnoty płacą.

Te trzy ostatnie wiersze odznaczają się ogromną siłą, którejby się nie zaparł żaden najwyższy satyryczny poeta.

W drugiej księdze Satyr znajdujemy na wstępie pochwałę milczenia. Uderza ona oryginalnością i głębokością pomysłu. Autor bowiem uznając zacność i dostojeństwo milczenia, będącego atrybutem dusz wielkich, ukazuje, jak się ono może stawać nikczemnością i występkiem. Pod nosi on tę drugą ciemną stronę milczenia, gdy jest użyte jako broń, aby stłumić głos prawdy, głos obowiązku. Silna to broń w rzeczy samej i potępienia godna, gdy się zwraca bądź z tchórzostwa, bądź z złej woli przeciw cnocie i prawdzie.

Słusznie ją piętnuje Krasicki, mówiąc:

Niegdyś służyć ojczyznie hasłem było człeka;
Święte hasło! gdzieżeś jest zmilczany od wieka,
Odgłosie serc poczciwych niezmazanej duszy,
Już się o nasze płoche nie obijasz uszy,
Dobrze milczeć, bo płacą; szukaj w pośród wiela
Jest gmin, ale kto znajdzie w nim obywatela?

W owych czasach, gdy skażone i przedajne sumienia rade były pokryć milczeniem, hańbę swoję i nieszczęścia kraju; słowa te polskiego satyryka nabierały potężnego znaczenia.

Satyra „Pochwała wieku“ ma za zadanie bezstronne ocenienie złych i dobrych stron, któremi się odznaczał wiek autora w porównaniu z przeszłemi.

Nie celuje ona głębszemi cechami talentu, ma jednak dla nas tę wagę, że uwydatnia umiarkowane i pojednawcze stanowisko Krasickiego idącego z duchem czasu do walki z przesądami, ale tylko do kresu, przy którym prawdziwa wiara nic ucierpieć nie może. Granica, którą Krasicki nakreślił, naznaczoną jest w tem porównaniu dawniejszych i nowszych pojęć:

Ująwszy gromnicę,
Palił ławnik z burmistrzem w rynku czarownicę,
Chcąc jednak pierwej dociec zupełnej pewności,
Pławił ją na powrozie w stawie podstarości,
Zdejmowały uroki stare baby dziecku,
Skakał na pustej baszcie diabeł po niemiecku,
Krzewiły się kołtuny czarami nalane,
Gadały po francusku baby opętane.
A czkając po krużgankach na miejscach cudownych,
Nabawiały patrzących, strachów niewymownych.
Co zbytniem dowierzaniem upłodził wiek przeszły,
W teraźniejszym podłące te przywary zeszły,
Ale też zbyt porywczym zaciekłszy się pędem,
Często, gdy błąd poprawia, śmie prawdę zwać błędem.
Roztropną zdania nasze szalą trzeba mierzyć,
Źle jest nadto dowierzać, gorzej nic nie wierzyć.

Opuściwszy „Pochwałę głupstwa“ nie przedstawiającą nic godniejszego uwagi, pomimo, że sam tytuł wiele zapowiada, spotykamy „Wziętość“, która jakkolwiek słaba jako całość, zaczyna się ustępem pełnym gromiącej siły. Poeta uderza w niej z całą gwałtownością na tych wszystkich, którzy nabywają wziętości kosztem sumienia, co w zdradzie kraju i zaprzedaniu się obcym, szukają środków dostąpienia dostojeństw majątku i potęgi. Zapewne myślał o Adamie Ponińskim i jemu podobnych, gdy pisał te słowa:

Mały złodziej wart chłosty, lecz ten co kraj zdradza
Lubo tyle za sobą hańb, sromot sprowadza,
Iż owe sławne sosny z nadbrzeża Pilicy
Jeszcze małe do składu jego szubienicy
Przecież filut, wisielec, na co patrzeć zgroza,
Wstęgi nosi na szyi, co warta powroza.

Następnych pięć satyr, księgi drugiej należy do rzędu najsłabszych. Można więc bez wielkiej szkody pominąć milczeniem „Człowieka i zwierzę Klatki, Mędrka, Małżeństwo, Podróż — a przejść do ostatniej p. t. Odwołanie która jest, jakby syntezą wszystkich satyr Krasickiego, a zarazem ich koroną. Utwór ten jest w całym swoim ciągu arcydziełem dowcipu i zręczności. Zaleca go zarówno jasność planu, zaokrąglenie całości, jak równość i żywość wysłowienia gryzący i głęboki humor.

Do dziś dnia przechował on całą swą barwę, świeżość i zapewne pozostanie na długo pomnikowym płodem, naszej satyrycznej poezyi. Parafirazować lub streszczać ową wzorową satyrę, byłoby to jej wyrządać prawdziwą krzywdę, dla tego odsyłamy wprost do niej czytelników.

L i s t y Krasickiego jakkolwiek mieszczą w sobie dużo cennych prawd i trafnych spostrzeżeń z wdziękiem lub nawet uczuciem wypowiedzianych, stoją jednakże pod względem ogólnej

o treści tego okólnika, a Rada szkolna krajowa przyjęła je jako zgodne ze swemi poprzedniemi uchwałami i postanowieniami do wiadomości. Według tych postanowień, przyzwala Rada szkolna co roku po ukończonych wpisach uczniów na podstawie wykazów frekwencyi i wniosków rad szkolnych okręg. na urządzenie klas równorzędnych tylko na dotyczący rok szkolny, upoważnia rady szkolne okręg. do zamianowania nauczycieli dla tych klas i asygnuje następnie zamianowanym nauczycielom płace tylko na dotyczący rok szkolny. Powołane rozporządzenie odpowiada zupełnie tym uchwałom Rady szkol. kraj., jak niemniej i ustawie szkolnej, która w § 4 stanowi warunki, pod którymi należy tworzyć klasy równorzędne na rachunek funduszu krajowego, nie zakazuje ona bezwzględnie tworzenia klas równorzędnych, lecz wyraźnie poleca radom szkol. okręg., ażeby celem urządzenia klas równorzędnych na rok szkolny 1883/4 przedłożyły odpowiednie wnioski. Nie zawiera ono też sobie pokrzywdzenia nauczycieli dla klas równorzędnie ustanowionych, skoro ci nauczyciele zostali tylko na dotyczący rok szkolny dla klas równorzędnych ustanowieni, a więc z upływem tego roku ustały prawa i obowiązki.

„Nareszcie nadmienić mi tu wypada, że w skutek powołanego rozporządzenia c. k. Rady szkolne okręgowe w przeważnej części już poprzedkładały swoje wnioski co do urządzenia klas równorzędnych na rok 1883/4, i że na podstawie tych wniosków tam, gdzie wykazana została rzeczywista potrzeba, przyzwolono już na urządzenie klas równorzędnych."

W końcu oznajmił p. namiestnik, że już przeszło stukilkudziesięciu nauczycieli zostało napowrót przyjętych do klas paralelnych.

Przystępując do porządku dziennego przekazała Izba w pierwszem czytaniu:

1) Sprawozdanie Wydz. krajowego w sprawach górniczych do osobnej wybrać się mającej komisyi 7 członków;

2) sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zniżania przez c. k. sądy stopy procentowej od pożyczek wydawanych z kas gminnych — do komisyi prawniczej;

3) sprawozdanie Wydziału krajowego z wnioskiem udzielenia pp. Benedyktynkom w Przemyślu pożyczki 16.000 złr., na rozszerzenie budynku szkolnego — do komisyi budżetowej.

Ostatnim punktem porządku dziennego był wybór komisyi drogowej i petycyjnej.

Do komisyi drogowej na 97 głosujących wybrani jednogłośnie:

Błażowski, Borkowski Mieczysław, Czajkowski Alfons, Gnoiński, Jaworski, Koziebrodzki Władysław (otrzymał 94 głosów), Męciński, Mochnacki, Starowiejski, Tarnowski Stanisław ze Śniatynki (otrzymał 96 głosów), Torosiewicz i Żurowski.

Do komisyi petycyjnej na 106 głosujących wybrani: Bereźnicki, Biliński, Gniewosz, Golejewski, Jędrzejowicz Stanisław, Kapri, Kopyciński, Klucki, Kuczkowski, Lasocki, Lenartowicz, Łazarski, Łubieński, Łukasiewicz, Ochrymowicz, Pławicki, Rozwadowski Bolesław, Rozwadowski Tomisław, Sawa, Skarszewski, Szeptycki, Simon Edward, Roman hr. Potocki, Zborowski, z małymi wyjątkami jednogłośnie.

Koniec posiedzenia o godzinie 12 min. 35 z południa; następne posiedzenie w sobotę d. 22 b. r.; na porządku dziennym: Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z preliminarzem funduszów indemnizacyjnych na r. 1884; sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności dokonanych celem wprowadzenia w życie Banku krajowego, dalszy ciąg weryfikacyi wyborów poselskich.

Korespondencya „Nowej Reformy"

Warszawa, 20 września.

(Z dziedziny militarnej — Nieco o Hurce, o Apuchtinie — Pierwszy Nr. pisma socyalistycznego — Uroczystości krakowskie — Z miasta.)

W Łukowie, na Podlasiu, będącym miejscowością, w której stykają się z sobą drogi żelazne: Terespolska i Nadwiślańska, ostatnia za pośrednictwem odnogi idącej od Deblina — obecnie zaczynają budować wielkie koszary, mogące pomieścić kilkadziesiąt tysięcy żołnierza. Punkt wybrany, że ma pewne znaczenie strategiczne o tem sądzę mówić tu niepotrzebuję, gdyż to się samo przez się rzuca w oczy. Już to Podlasie ciągle zwraca na siebie uwagę sfer militarnych rosyjskich. Obecnie obrano go np. za miejsce wielkich manewrów. Od dziś wojska liniowe stojące w obozach pod Warszawą, przeciągają przez miasto, maszerując za Wisłę, przy odgłosie muzyk i charakterystycznego śpiewu. Punktem zbiornym dla nich mają być Siedlce — zadaniem zaś atak na Warszawę. Tej ostatniej bronić będą gwardye piesze i konne, które [illegible] w sobotę. Akcya ma się zacząć w niedzielę 23 i trwać do 25 b. m. Jak i o ile manewry te powiodą się, przesądzać nie możem, z dotychczasowych jednak dokonanych pod Warszawą, koło Pawązek, Mokotowa i pod Skierniewicami, Hurko nie jest wcale zadowolony — pomimo, że urzędowy „Warszawski Dziennik" utrzymuje całkiem co innego.

Wszystkie podróże Hurki dotąd przedsięwzięte, noszą charakter wyłącznie prawie militarny. Wycieczka do Końskich w Opoczyńskie, gdzie jak wiadomo, znajduje się wielki obóz lekko okopany, równie jak i wycieczka do Demblina w pełni to potwierdzają. O nagłej przejażdżce Hurki do Ciechocinka nad granicą pruską, odbytej w dniu 9 b. m. utrzymują, iż głównie miała na celu Aleksandrów, i zamiar obejrzenia go, — oraz wydania rozporządzeń potrzebnych na wypadek zjazdu w tem miejscu cesarzy. W dniu 9 bowiem Hurko wyjechał rano z Warszawy, aby powrócić, po północy.

Obecnie z Demblina Hurko jedzie do Chełma, gdzie będzie uczestniczyć w uroczystem nabożeństwie w dniu 8 września, na Matkę Boską, — w miejscowej niegdyś katedrze unickiej, przez Modesta sufragana, odprawionem. Zamtąd przybędzie wprost na manewry, o których wyżej wspominałem.

Za przykładem Hurki i Apuchtin ruszył na inspekcyjną podróż po kraju. Był dotąd w Łomżyńskiem urządzając szkoły i szkółki, był na Podlasiu. Jakie wrażenie z tej wycieczki wyniesie i jakie ona za sobą pociągnie nowe repressyjne rozporządzenia — bo innych trudno się spodziewać — w krótce zobaczymy. Z dziedziny szkolnictwa mamy jeszcze to do zanotowania, że nowy rektor uniwersytetu warszawskiego p. Ławrowskij objął już swoje obowiązki a nadto że t. z. furażerki jakie noszą dotąd uczniowie, maja być rozpięte na drutach, aby były sztywne — wszyscy zaś studenci uniwersytetu, są obowiązani, bez ustanku nosić mundury.

Wczoraj pojawił się na bruku warszawskim pierwszy Nr. pisma socyalistycznego, tajnego, zatytułowanego „Proletoryat". O ile się zdaje jest on chyba drukowanym w Warszawie. Na domysł ten doprowadza bardzo złe odbycie, obok całkiem nowego i dobrego druku. Numer rzeczony składa się z dwóch kartek, wielkości „Kuryera Warszawskiego".

Na czele zawiera odezwę „komitetu centralnego, partyi proletaryat" (sic), w której ten zaimprowizowany „komitet" ogłasza: że tylko za czyny członków, do partyi proletaryat należących, odpowiedzialność na siebie bierze. Następnie idzie spis szpiegów imienny, którzy sprawę socyalistów zdradzali, potem odezwa jakiegoś „Tow. czerwonego Krzyża" zajmującego się składkami na sprawę socyalizmu, i rzecz o tychże składkach. Wreszcie artykuł wstępny. W artykule tym, napisanym słabo, powiada się, że socyaliści Polacy będą walczyć do upadłego z burżoazyą.

W artykule z Warszawy „Proletaryat" opisuje szczegółowo małe nieporozumienia, jakie się przytrafiły, w ostatnich czasach, w niektórych fabrykach warszawskich, między fabrykantami a robotnikami. W „kronice" krajowej pismo mówi o nadużyciach fabrykantów: w Łodzi, o jakimś kramarzu w Częstochowie, który wydał transport broszur idących z za granicy o zatargach służebnościowych po wsiach. Co do ostatnich z „Proletaryatu" widać, że miałby je ochotę rozdmuchiwać. W „kronice" zagranicznej, spotykamy się z komicznem tłomaczeniem ruchu antisemickiego na Węgrzech i ze zdaniem, że inicyatorem jego jest szlachta, pragnąca za jego pośrednictwem odwrócić oczy mas od kwesyi socyalnej. Mówiąc o Galicyi „Proletaryat" obiecuje jej rok 1846, którego pomimo zastrzeżeń widocznie powtórzenia sobie życzy.

W felietonie jest niezdarny wiersz, pod tytułem: „Warszawianka". Całość przedstawia się po prostu śmiesznie i pretensyonalnie, miejscami wstrętnie.

Przepraszam za rozpisanie się o tym świstku; mówię o nim, jako o curiosum w swoim rodzaju z obowiązku dziennikarskiego. Wasze uroczystości krakowskie jesze dziś zajmują żywo umysły. Ci, którzy z warszawiaków brali w nich udział, muszą je opowiadać innym. Dar Matejki zrobił tu przykre wrażenie o tyle o ile ucieszyło znowu postanowienie, że pomnik Mickiewicza stanie w rynku. Uchwały zjazdu literackiego, również tu znajdują uznanie.

Wygląd miasta poczyna się zmieniać. Wędrowne ptactwo w postaci tych, którzy jeździli do wód, za granicę, na letnie mieszania, poczyna wracać, nadając ulicom cechę ożywienia. Letnie teatrzyki, maluczko a zabiorą się do odwrotu i rozpocznie się sezon nieogórkowy a jesienny, śliwkowy, jak go się komuś nazwać podobało.

„Nowoje Wremia" o jubileuszu Sobieskiego.

Przez cały przeciąg krakowskich uroczystości, polakożerczy organ Suworina *Nowoje Wremia*, w telegramach i korespondencyach z Krakowa, zamieszczał przedmiotowe i zgodne z prawdą opisy uroczystości, bez uwag i nieprzychylnych przeciw nam wycieczek. Fakt ten w każdym innym rosyjskim dzienniku najzwyklejszy, w łamach *Nowoje Wremia* zdumiewał. Jakto, miałżeby Suworyn chociaż raz jeden okazać się bezstronnym i sprawiedliwym? Podejrzewanie go o te przymioty, tak niezgodne z dotychczasową całą jego działalnością runęło, jak każda inna hipokryzya runąć musi. Moskiewski *diejatiel* wyczekiwał tylko, czy podczas objawów radości naszej narodowej, nie znajdzie się fakt jakiś mogący kompromitować nas w oczach moskiewskich sfer rządzących; kiedy to zawiodło, rzuca się jak w gorączce i ośmieszając samego siebie, stara się wynaleźć plamy na słońcu. W naczelnym artykule ostatniego numeru, opisuje wszystkie krakowskie uroczystości, starając się obniżyć ich doniosłość, idzie dalej nawet, bo zmniejszyć usiłuje zasługi przez świat cały uznane Sobieskiego a uroczystości wszystkich nie waha się denuncyować, jako jawne demonstracye Polaków. Jak mu się to udaje, ile w tem loiki i zdrowego sensu, dla ciekawości w części przytaczamy:

„Uroczystości krakowskie w pełnym toku. — Polskie gazety wychodzą ze świątecznemi obwódkami, z poezyami polskich poetów i poetek; uroczyste, szczegółowe, historyczne, opisy wszystkich drobiazgów „nieśmiertelnego" wypadku, odpowiadają również szczegółowym opisom w szpaltach gazet wszystkich epizodów uroczystości, mów wypowiedzianych przy tem na cześć Sobieskiego, na cześć artysty Matejki, który równocześnie obchodzi swój 25-letni jubileusz i nie uwzględniając próśb hr. Artura Potockiego, aby ofiarował swój ostatni obraz krajowi i narodowi, wyraża życzenie odesłania go do Watykanu itp.

„Można sobie przedstawić, co się dzieje na tych dziennikarskich weselach, jakich tam brak nadużyć haseł wolności cywilizacyi, chrześciaństwa, w związku z polskim męztwem! Krótko mówiąc, w głowach się zakręciło, języki się rozwiązały i dzwon bije niepowstrzymany! Można tu spotkać i braterstwo narodów, apostołem którego, jakoby zawsze była Polska, a w szczególności Jan Sobieski w swojem zwycięstwie i wspomnienie, że jak Sobieski, dwieście lat temu, pospieszył na obronę chrześciaństwa, tak i teraz należy działać, bo żąda obrony jakieś tam gnębione chrześciaństwo — myślicie może pośród muzułmanów? — O nie; na Podlasiu... Tu wreszcie spotkać można proroctwa: że Polakom wypadło pracować nad kwestyą wschodnią i rozwiązać ją."

Następnie naciągając w obłudny, a tchnący nienawiścią sposób, europejskiej doniosłości fakt oswobodzenia Wiednia, do działalności Rosyi na Wschodzie, twierdzi, że „Rosya uwalniając Bulgarów od tureckiej przemocy, daleko więcej działała w imię chrześcianizmu i cywilizacyi jak Sobieski pomagając Wiedniowi, który wówczas jeszcze nie popadł pod władzę muzułmaństwa, a nikt przecież nie może twierdzić, że byłoby to nastąpiło, gdyby nie pomoc Sobieskiego. Turcy w bieżącym wieku nie stali się także cywilizacyjną potęgą, pomimo, że sympatye swoje okazywali Polsce. Oswobodzona podczas ostatniej wojny Bulgarya, nie była także krajem barbarzyńskim, zwycięztwo nad którym Polacy podług słów swoich szowinistów, powinni obchodzić radością, jak zwycięztwo Sobieskiego, a radowali się również niepowodzeniami Rosyan pod Plewną. — Nie wypowiadalibyśmy nic więcej oprócz współczucia, gdyby odbywający się jubileusz Polaków miał charakter postępowy, gdyby był rzeczywiście uczczeniem cywilizacyjnego historycznego wypadku lub osoby, bez wszelkich przymieszek demonstracyjnych, a równocześnie fałszywych wystaw patryotyzmu, któremi przepełnione są obecnie wszystkie brukowe polskie gazety. Jubileusz Kopernika, a nawet niedawno odbyty jubileusz Kraszewskiego, jako działających na niwie nauki i literatury, były uczczeniem Polaków tych sfer, któremi szczycić się może każdy naród, były one w każdym razie uczczeniem tryumfów myśli ludzkiej. Na nieszczęście, jubileusz Sobieskiego, ma zupełnie inne znaczenie".

W taki to sposób, nie znajdując nic ujemnego w całym obchodzie jubileuszowym wynajduje co można, aby tylko szerzyć jak dawniej nienawiść i wzgardę przeciw Polakom. — Szczęściem i uczciwi Rosyanie wiedzą, co sądzić o swoim diejatielu Suworynie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 22 września

Zdrowie Kraszewskiego nieco się polepszyło. Akta śledztwa wstępnego z wnioskami prokuratoryi berlińskiej przesłano sądowi państwowemu w Lipsku, do którego należy ostateczne zatwierdzenie aktu oskarżenia. Zatwierdzenie to jednak jest bardzo wątpliwem, jak donoszą do *Kurjera Waszawskiego*, w obec niedostatecznych poszlak i dowodów. Adwokat dr. Glaner z Moskwy ofiarował się bronić Kraszewskiego, propozycya ta jednak przez tegoż została odrzuconą.

Półurzędownie zaprzeczono z Wiednia wszystkim wieściom o pojawieniu się gromad powstańczych w okupowanych prowincyach.

W Kroacyi w Farkaszewac przyszło znowu do krwawego starcia pomiędzy chłopami a landwerą. Na wieść o rozdrażnieniu pomiędzy ludem w Farkaszewac, wysłano tam z Kreutz oficera z 17 landwerzystami. Zostali oni napadnięci przez 500 chłopów i obrzuceni kamieniami. Na wezwanie do rozejścia się chłopi rzucili się na wojsko, przyczem dwóch landwerzystow ciężko ranionych zostało. Wtedy wojsko użyło broni palnej, dziesięciu chłopów padło trupem a wielu zostało rannych

W zimowych kwaterach Homburga, na ćwiczenia wojskowe zbiera się niezwykła liczba monarchów, książąt i dygnitarzy wojskowych. Oprócz cesarza niemieckiego i książąt niemieckich, będą królowie serbski, saski i hiszpański, książę Walii, następca portugalskiego tronu, oraz książęta: Edinbourg, Connaught, Cambridge, wielcy książęta: heski, badeński i sasko-wejmarski. Deputacye wojskowe przedstawiać będą państwa całego prawie świata, zacząwszy od Francyi, a skończywszy na Chinach i Japonii. Austro-Węgry reprezentować mają feldmarszałek-porucznik Waldstätten, pułkownik Härtlein, major v. Stromer i major v. Steininger.

Donoszą z *Petersburga*, że minister wojny zamierza wkrótce zwiedzić czarnomorskie i kaspijskie porty.

Termin wyjazdu gości z Kopenhagi nie jest jeszcze oznaczony. Oczekują nadto przybycia ks. Walii, którego starszy syn, ks. Albert od 18 września bawi w Fredeusborg. Królewska para grecka przybędzie do Wiednia w końcu przyszłego tygodnia. Zjazd cesarza niemieckiego z carem nie jest jeszcze pewny, w każdym razie nie nastąpi wcześniej jak w pierwszych dniach października w jednem z portowych miast nad Bałtykiem.

Wobec wyniku serbskich wyborów do skupczyny ministeryum Piroczanacza miało się podać do dymisyi. Zważywszy, że ministeryum prowadzi równocześnie regencyę w nieobecności króla, to sytuacya się zaostrza. Król Milan miał powrócić dopiero 30 b. m., zapewne teraz powrót przyspieszy. Według doniesienia do *Polit. Cor.*, które jednak zdaje się być optymistycznem na 128 deputowanych wybrano 113 prawidłowo, zaś co do wyboru 15 zaszły nadużycia i będą potrzebne nowe wybory. Większość potrzebna 87 głosów, stronników rządowych jest tylko 79 na 173 skupczynarów; rząd więc musiałby przy uzupełniających wyborach zyskać jeszcze 8 głosów. Jeżeli podanie się do dymisyi gabinetu jest prawdziwe, to widać, że rządowa partya została stanowczo w mniejszości.

Prasa angielska po kolei zaprzecza interpretacyi zjazdu Gladstona z carem, jakoby kwestye omawiane w Kopenhadze odnosiły się do spraw kontynentalnych. *Standard* pisze, że rasowa wspólność łączy Anglię z Niemcami, a system wytworzony w Europie po pokoju frankfurckiem jest sympatyczny dla Anglii. Anglia idzie za tym, kto na kontynencie dąży do pokoju.

O'Donnel, zabójca James'a Carey'a, którego z Cap przywieziono do Anglii na parowou pocztowym „Athenian", znajduje się dziś już w Londynie. Dnia 18 września na dworcu oczekiwała go policya, przedsięwziąwszy bardzo energiczne środki w celu zapobieżenia spodziewanym krokom jego przyjaciół. W pośród tłumu zebranych ludzi uwieziono go szybko w zamkniętym powozie, otoczonym konnymi policyantami do więzienia Millbank, gdzie odbędzie się śledztwo. Oskarżenie obejmie znany z procesów przeciw lidze dynamitowej radca królewski mr. Poland. O'Donnel, z którym podczas przeprawy morskiej obchodzono się bardzo po ludzku, twierdzi, że Carey'a zabił z biedy, i że zapewne będzie uwolniony. Rzeczywiście brak dotychczas dowodów, czy był wysłannikiem irlandzkich spiskowców. Wdowa po Cary'u ma jednak posiadać w ręku środki, które są w stanie skompromitować wiele osób.

Oskarżony w procesie liwerpoolskiego sprzysiężenia dynamitowego Macdermott został puszczony na wolność. Powszechnie uważają go za szpiega a uwięzienie było tylko pozorem.

Uroczystości jubileuszowe w W. Ks. Poznańskiem.

W Swieciu pod zwaliskami krzyżackiej wieży kilkuset uczestników uroczystości odśpiewało hymn: „Raduj się Polsko".

W Lidzbarku odbyła się uroczystość w sali Kraszewskiego z odczytem i rozdaniem pamiątek.

W Lissowie również wypowiedziany został dla włościan odczyt.

Nabożeństwa, odczyty i rozdawanie upominków odbyło się także w Kijewie pod Chełmnem. w Wabczu, w Turznie, Goślinie, Lewicach.

W Krotoszynie po uroczystem nabożeństwie obywatele przed wizerunkiem króla Jana, przybrani w odpowiednie pasy i szarfy salutowali bronią. PP. Chełkowski i Krzyżanowski wypowiedzieli odczyty.

W Kościanie po nabożeństwie liczne grono obywateli zebrało się na strzelnicy, obchodząc uroczystość podwójną, bo pamiątkę odsieczy i medalu będącego w posiadaniu towarzystwa, który to medal był darem króla Jana III.

W Łobżenicy w klasztorze pobernardyńskim, odbył się wielki odpust, na który tysiące ludzi przybyło. Do zgromadzonych przemawiał o pamiątce zwycięstwa ks. Jaśkowski. Niemiec, dziedzic Lochocina, Steffen zwolniwszy wszystkich swoich ludzi od pracy sam z rodziną całą brał udział w uroczystościach.

W Nakle odbyły się uroczystości z teatrem amatorskim.

W Jaraczewie po nabożeństwach illuminowano wspaniale wszystkie domy.

W Borku również uroczyście obchodzono pamiątkę odsieczy; w Szemborowie policya nie dozwoliła spalenia ogni sztucznych. Uroczystości z rozdaniem medalioników, obrazków z nabożeństwami i wiecami odbywały się: w Chodzieżu, Lwówku, Posadowie, Pakosławiu, Kwieciszewie, Opalenicy, Mielżynie, Wągrowcu, Wieleniu, Rosku, Piłce, Mórce, Modliszewku, Brodowie, Chełmcach, Brąchnówku, Pelplinie.

Inowrocław w wielkim farnym kościele nie mógł pomieścić zgromadzonych. Po mszy przez całe miasto szedł pochód ludu ze wsi okolicznych, które tu wspólne sobie wyprawiały okrężne. Kilkudziesięciu kujawiaków konno w strojach malowniczych, poruszało się na czele pochodu, za konnymi wiarusami dziewoje, niosąc wieńce z kłosów zbożowych. Po południu odbył się wiec, na którym p. Rakowski wygłosił odczyt; wieczorem teatr amatorski.

We Wrocławiu na Śląsku, przy licznym udziale publiczności polskiej odbyło się nabożeństwo w kościele św. Wojciecha, następnie koncert z udziałem znakomitego skrzypka Noskowskiego, który również zachwycił zebranych oddeklamowaniem ustępu z „Pana Tadeusza".

W Wierzenicy w dobrach hr. Augusta Cieszkowskiego, syn znakomitego filozofa, przemówił do ludu o znaczeniu uroczystości. rozdano pamiątki i wspaniale illuminowano ogród.

Również odbyły się uroczystości: w Odolanowie, Kłonach, Włóknach, Radzynie, Chrostowie, Buku, Kwilczu, gdzie tablicę pamiątkową wmurowaną na zewnątrz kościoła z rozkazu policyi usunąć musiano.

W Prusach Zachodnich w Złotówce i Zakrzewku pod Toruniem, na Śląsku w Bytomiu, gdzie pan Przyniszyński miał odczyt o ważności uroczystości i doniosłości jej szczególnie dla Śląska, również odbyły się uroczystości wszędzie z licznym udziałem uczestników.

W Śremie mimo zakazu policyi odbycia uroczystego pochodu do kościoła, odbył się wiec ludowy i odczyt, po którym rozdano na powiat około 5000 obrazków Jana Sobieskiego.

W Prysicu w wągrowieckiem odbyło się ludowe okrężne, włościanie tłumnie śpiewali: „Jeszcze Polska nie zginęła."

W Ostruszowie mimo niechęci Niemca burmistrza, uroczystość odbyła się tłumnie; również w Gostyniu, Kiączynie, Lubaczu, Pobiedziskach. W Prusach Zachodnich do wymienionych dodać jeszcze należy miejscowości Tuczola, Kowalewo, Dembiniec, Belno, Lubicz, gdzie również tłumnie obchodzono narodowe święto.

Kronika.

Kraków, 22 września.

Matejko zabiera się do nowego dzieła. Rozciągnięte w pracowni jego wielkich rozmiarów płótno czeka na dotknięcie mistrza. Według pogłosek malować będzie Matejko ogłoszenie ustawy sejmowej 3 maja.

Odczyt ks. Siemieńskiego o Mickiewiczu na dochód Towarzystwa pomocy dla wdów i sierot po literatach i artystach, odbędzie się w sali radnej krakowskiego magistratu w poniedziałek o godz. 5 po południu.

Na wystawę obrazów Matejki nadeszło z Warszawy „Kazanie Skargi" i jutro wystawionem zostanie na widok publiczny.

Prezydent miasta miał wystosować bardzo liczne podziękowania i uznania dla wszystkich Komitetów, i przewodniczących tychże w uroczystościach jubileuszowych. Otrzymali także takież pisma naczelnicy straży pożarnej i ochotniczej, mistrze ceremonij, cechmistrze.

Dom zdrowia w Krakowie. Dr. Gwiazdomorski, młody lekarz, pełen zapału dla nauki i poświęcenia dla cierpiącej ludzkości, powróciwszy z zagranicy, postanowił założyć dom zdrowia w mieście naszem. Dr. G. wiele miał trudności do pokonania, zanim udało mu się doprowadzić do skutku zamiar urządzenia domu zdrowia przy ulicy Karmelickiej na wzór istniejących zagranicą *Maisons de santé*. Dziś o godz. 11 przed południem odbyło się poświęcenie tego nowego zakładu. Aktu poświęcenia dopełnił ks. prałat Drohojewski w obecności najbliższego kółka rodzinnego, prezydenta dra Weigla i przedstawicieli prasy. Konsekrator w wymownych słowach podniósł znaczenie prywatnych zakładów leczniczych i serdeczne złożył życzenia właścicielowi zakładu, aby nowa instytucya kwitnęła ku dobru cierpiącej ludzkości. Bliższe szczegóły o domu zdrowia dra Gwiazdomorskiego podamy po urzędowem jego otwarciu. Dziś nadmieniamy tylko, że zakład urządzono według wszelkich prawideł nauki, z uwzględnieniem możliwego konfortu. Witamy serdecznie nowy zakład, którego brak dotkliwie czuć się dawał w Krakowie i życzymy mu najlepszego powodzenia.

† Romuald Kłosiński, nauczyciel szkoły ludowej w Modlnicy zakończył życie dnia 21 b. m. przeżywszy lat 39. Zmarły pozostawił w niedostatku żonę z czworgiem drobnych sierót. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek rano w Modlnicy.

Koszta oświetlenia miasta Krakowa światłem elektrycznem przedstawiają się jak nas zapewniają, jak następuje: Koszta pierwszego urządzenia czyli koszta zakładowe wynosić mają co najmniej 160000. wchodzą w to koszta zakupna dwóch machin parowych, gdyż jedna musi być zawsze w rezerwie, każda o sile co najmniej 100 koni. Urządzenie odpowiedniego domu czyli ogrzewalni, dwóch machin elektro-dynamicznych, zakupno 200 lamp z przyrządami zegarowemi i ustawieniem, tudzież rozprowadzenie po całem mieście, domach miejskich i przedmieściach. Licząc po 6% a 7% na amortyzacyę, to wydatek roczny wynosiłby od kapitału zakładowego przeszło 10.000 złr.

Wydatki zaś zwyczajne mają wynosić rocznie przeszło 15.000 złr., a są one następujące:

Płace montera maszynisty i pomocników, inspektora, wydatki kancelaryjne, zniszczenie grafitu, szczotek mosiężnych, naprawa maszyn, lampki zegarów. Dalej zakupno węgla do palenia pod kotłami i tym podobne drobne wydatki. Ogół wydatków wynosiłby rocznie około 25.000, to jest tyle, ile dziś wynosi oświetlenie miasta i przedmieść.

Na wystawę zabytków w Sukiennicach nie przestają napływać coraz nowsze przedmioty. Wczoraj nadeszły: rzeźba Sobieskiego dłuta Brodzkiego, oraz obraz z czasów Jana III nadesłany przez p. Chłapowskiego z poznańskiego. Katalog oddany już na usługi publiczności obejmuje około 900 przedmiotów, naturalnie nie mogły być nim objęte przedmioty, które nadchodziły po jego wydrukowaniu. Ogólna liczba wystawionych przedmiotów dosięga cyfry 1500 sztuk.

Wstęp na wystawę zabytków z czasów Jana III zniżony zostaje od jutra na 50 ct., z wyjątkiem dni środowych, w których pozostaje dawna cena biletu, tj. 1 złr. W poniedziałki, z powodu kontroli przedmiotów, wystawa dla publiczności zamknięta.

Z koncertu Reszkówny, którym artystka żegnała wczoraj publiczność naszą, na właściwem miejscu podajemy sprawozdanie. Tutaj nadmienić wypada, że cały ten wieczór stał się dla niej jednym ciągiem owacyj. Za pojawieniem się Reszkówny na scenie, która dzięki komitetowi została przyozdobioną i zamienioną w istny las egzotycznych kwiatów, orkiestra powitała ją kilkakrotną fanfarą, a wraz z okrzykiem „niech żyje" poczęły u stóp artystki padać bukiety w nieskończonej liczbie. Równocześnie z jednej strony pojawił się na scenie dr. Franciszek Bylicki, podając na ozdobnej poduszce kosz prześlicznych kwiatów w imieniu obywateli krakowskich, z drugiej p. Wroński niósł olbrzymi wieniec laurowy z napisem: „Józefie Reszkownie, protektorce orkiestry krakowskiej." Oklaskom, wywoływaniom w przepełnionym publicznością teatrze nie było końca. Po koncercie publiczność ustawiwszy się w kurytarzach i na ulicy (pomimo deszczu) w dwa rzędy, oczekiwała wyjścia uwielbianej przez siebie artystki, a gdy ta pojawiła się, dążąc do powozu, orkiestra zaintonowała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła." Tak żegnano p. Reszkównę.

Nowe koszary. Wobec grożącego niebezpieczeństwa funduszowi miejskiemu z powodu budowy czterech nowych koszar i to olbrzymich rozmiarów, które nigdy odpowiedniego procentu nie przyniosą uchwaliła podobno sekcya wojskowa petycyę do Sejmu o udzielenie bezprocentowej na ten cel pożyczki w 12 latach zwróci się mającej. A co potem? — Ciężar zostanie ciężarem, jakim są dziś koszary obrony krajowej.

Towarzystwo tramwajowe rozszerzyć zamierza swój zakład przez dobudowanie stajni mającej 24 koni pomieścić.

---

wartości znacznie niżej od satyr. Najlepszy z nich wszystkich jest list do Antoniego Hrabi Krasickiego o obowiązkach obywatela. Ważność przedmiotu, natchnęła tu poetę i wzniosła go po nad poziom zwykłego wierszowanego listu. Najważniejszemi dla nas są owe malenkie ustępy wyrażające polityczne Credo autora.

W pierwszym mówi:

„Więc gdy szczęście celem
Nie fanatyk swawoli jest obywatelem,
Nie kocha ten ojczyzny, kto chce wolno grzeszyć.—
Tam, gdzie chłosta na zbrodnię nie zdoła pospieszyć,
Gdzie zwierzchność bez powagi igrzysko z urzędu,
Przemoc szczególnych dzielna, a prawo bez względu,
Gdzie duma swobodności trzyma miejsce cnoty,
Tam nie Rzymian następca, ale Hotentoty.

Święte i zrozumiane słowa, które znajdują jeszcze uzupełnienie w następnym dwuwierszu;

Równość duszą, wolności, a cnota ją wzbudza.
Rzecz publiczna jej własna, niewolnikom cudza.

Na tem kończąc nasz przegląd prac poetycznych Krasickiego, możemy wyrazić to przeświadczenie, że odrzuciwszy nawet znaczną część rzeczy słabych lub zbyt wyłącznie hołdujących smakowi minionej epoki, pozostanie nam po nim jeszcze zawsze znaczna ilość, która zasłużyła na nieśmiertelność, a drogocenna spuścizna, która uznawać należy.

Zmieniają się bowiem zewnętrzne formy sztuki, zmienia się styl i maniery, ale nie zmienia się nigdy, to co wewnętrzną istotę piękna stanowi.

Stacya telegrafu w Iwoniczu i Krynicy otwarta przez czas sezonu kąpielowego została dnia 20 b. m. zamknięta.

Kometa z r. 1812. Nietylko zjazdy monarchów i dyplomatów, ale i znaki niebieskie zdają się zapowiadać straszną bliską wojnę. Ta sama kometa, która poprzedziła pamiętną kampanię z 1812 r., ma się na wiosnę roku przyszłego zjawić na widnokręgu. Droga, jaką przebiega, została ściśle obliczona przez dwóch astronomów francuskich, członków paryskiego obserwatoryum i podług ich przepowiedni, miała kometa zbliżyć się najbardziej do słońca 3 września 1884 r. Wprawdzie w obliczeniach swych popuszczali omyłkę o trzy lata, obecnie jednak odkryto już zapowiedzianą kometę w Ameryce i sądząc z obecnego położenia jej na niebie i prędkości jej ruchu, obliczono, iż największe zbliżenie się jej do słońca, będzie miało miejsce 3 lutego 1884 r., to jest 7 miesięcy wcześniej, niż obrachowywali francuscy astronomowie. Dziś jest jeszcze tylko zaledwie za pomocą celnych teleskopów widzialną, ale na wiosnę roku przyszłego stanie się 120 razy jaśniejszą, niż obecnie.

Oprócz tego w konstelacyi Kassiopei, tworzącej owo znane W na niebie, ukazała się znowu owa fenomenalna gwiazda pojawiająca się i znikająca od czasu do czasu, która podczas trzydziestoletniej wojny uważaną była przez astrologów za gwiazdę Walensteina.

Strzyżów, 20 września. Według ogłoszonego przez komitet programu, obchodziło i nasze miasto uroczyście pamiątkę wielkiego narodowego święta. Dnia 11 b. m. odprawił miejscowy kanonik żałobne nabożeństwo za dusze poległych pod Wiedniem bohaterów. Katafalek cały przybrany był gustownie licznemi wieńcami ofiarowanemi przez inteligencyą miejscową i kilku gospodarzy wiejskich. Po skończonem nabożeństwie muzyka odegrała marsz Beethovena.

W dniu 12 wystrzały z moździerzy i pobudka muzyki straży ogniowej zwiastowały właściwą uroczystość. Kto żyw pospieszył oglądać pięknie, różnobarwnemi flagami i zielenią przyozdobione domy, place i ulice miasta. O godz. 10 odprawił ks. kanonik solenne nabożeństwo. Lud tak z miasta do parafii należących, jako też i z innych, był licznie zgromadzony, z mieszczaństwa i inteligencyi miejscowej nie brakło nikogo. Nabożeństwo zakończyło się uroczystem *Te Deum*, poczem przy odgłosie muzyki udała się cała w kościele zebrana publiczność na Rynek, przed popiersie Jana III, tamże ustawione. Tu po stosownej przemowie nastąpił odczyt, a o godz. 4 odbyła się produkcya straży ogniowej, poczem udano się do synagogi, gdzie również odprawione były dziękczynne modły z powodu jubileuszu.

Wieczorem miasto rzęsiście zostało oświetlone. O godz. 8 nadciągnął korowód z różnobarwnemi lampionami i ustawił się obok popiersia Jana III, ogniem bengalskiem oświeconego. Po odśpiewaniu piosnki „Wspomnienie rannego", przy dźwięku muzyki, ruszył korowód dalej, przeciągając przez wszystkie ulice miasta. Na tem zakończyły się uroczystości. Po godz. 11 przed północą rozpoczęto zabawę tańcującą, która przeciągnęła się do rana.

Pilzno, 21 września. Uroczystość jubileuszowa odbyła się w mieście naszem 16 b. m.

Program ułożony przez komitet miejscowy, został ściśle wykonany. W dniu oznaczonym przybrało miasto świąteczną cechę, sklepy pozamykano, z wielu budynków powiewały chorągwie o narodowych barwach, ratusz udekorowany był zielenią i przezroczami. Ludność z okolicy zgromadziła się bardzo licznie. Nadspodziewanie stawili się na wezwanie komitetu wójtowie ze wszystkich gmin powiatu, co do jednego; widzieliśmy także wielu nauczycieli ludowych.

O świcie zabrzmiały salwy z moździerzy, muzyka grała przez dłuższy czas narodowe utwory.

O godzinie 10½ rozpoczęło się solenne nabożeństwo w kościele farnym. Nawę główną zajęli przedstawiciele władz i urzędów, wójtowie gmin i inteligencya. Do mszy św. służyli dwaj obywatele w narodowych strojach. Amatorzy odśpiewali wyborowe utwory polskich kompozytorów. Ks. Sołtys, wikaryusz miejscowy, wygłosił budujące kazanie, wzywając wszystkie stany do rzetelnej pracy nad podniesieniem oświaty i moralności ludu. Po nabożeństwie udała się procesya z kościoła przed ratusz, gdzie na przygotowanej estradzie poświęcił ks. kanonik Długoszewski, po stosownej przemowie, obraz M. B. Częstochowskiej i popiersie króla Jana III, następnie wmurowane w jedną ze ścian gmachu ratuszowego.

Po procesyi wyjaśnił przystępnie z estrady St. Pallan, kierownik szkoły miejscowej, znaczenie uroczystości, wykazał zasługi Jana III i przebieg odsieczy, a odsłoniwszy świetne karty naszej przeszłości, wezwał lud do gorętszego ukochania ojczystej ziemi, do zaprzestania emigracyi ku Ameryce, (która niestety w tutejszym powiecie coraz groźniejsze przybiera rozmiary), do uszanowania spuścizny przodków i troskliwości większej o oświatę i kształcenie młodego pokolenia. Poczem burmistrz miasta wraz z przewodniczącym komitetu p. F. Bminowiczem rozdali wójtom pamiątkowe medale i po parę książeczek o Janie III: część tych książeczek doręczono nauczycielom z powiatu dla rozdania między dziatwę doroślejszą; resztę rozrzucono między lud. O godzinie 4 odbyło się nabożeństwo w miejscowej synagodze, na którem były także reprezentacye i liczna publiczność, następnie przygrywała od 5 do 7 na rynku muzyka narodowe utwory. Wieczorem zajaśniało miasto rzęsistą iluminacyą, po ulicach przeciągał korowód z pochodniami, muzyką i strażą ochotniczą. Na rynku przedstawiono kilka alegorycznych obrazów z żywych osób. Uroczystość zakończyła ochocza zabawa tańcująca, w której wzięły udział wszystkie stany.

We Włoszech, staraniem hr. Wł Kulczyckiego odbyło się d. 12 b. m. z powodu obchodu odsieczy wiedeńskiej, uroczyste *Te Deum* w kościele starożytnego opactwa Grotta Ferrata, na którem znajdowało się bardzo wiele znakomitych osób. Wejście do kościoła opatrzone było następującym napisem: „Uroczyste, dziękczynne nabożeństwo na pamiątkę 200-letniej rocznicy sławnego zwycięstwa Jana Sobieskiego, króla polskiego w d. 12 września 1683 r." Cały obrzęd przedstawiał widok imponujący i wzruszający w tem samotnem i malowniczem opactwie. Kościół był wzpaniale oświetlony, a lud wypełniał całą nawę.

Jubileusz Haendla. W Hamburgu robią przygotowania do 200-letniej rocznicy urodzin Haendla, słynnego muzyka. Przy tej sposobności odbędzie się wielka uroczystość muzyczna, podczas której dawane będą najgłówniejsze utwory Haendla i Beethovena.

W sprawie „Cantio".

P. K. Bartoszewicz nadesłał nam wczoraj objaśnienie co do mniemanego utworu Kochanowskiego: „Cantio". Ponieważ zgodny z tem objaśnieniem artykuł dra Bełcikowskiego w dniu wczorajszym wydrukowaliśmy, przytaczamy więc z pracy p. B. tylko ustęp końcowy:

Dowiódłszy, zdaje mi się, że „Cantio" nie jest utworem Kochanowskiego, muszę zaprzeczyć dalej, jakoby na zjeździe literatów i artystów nikt owej „Cantio" nie znał. Zaraz po odczytaniu referatu ks. J. Polkowskiego odezwały się głosy, że utwór to znany i przypisywany Kochanowskiemu, wynikiem czego było odwołanie ks. J. Polkowskiego, uczynione znacznie wcześniej, zanim artykuł dyr. Estreichera ukazał się w *Czasie*.

Najciekawszem jest jednak to, że dyr. Estreicher „pospieszający z wytknięciem pomyłki", bojąc się, aby jej „nie pochwycił Lwów i Warszawa", uważający przeto niewiadomość ks. J. Polkowskiego za crimen, sam dopiero w roku zeszłym o tej „Cantio" się dowiedział. Nie ma bowiem o niej wzmianki ani w pierwszem, ani w drugiem wydaniu Bibliografii. Dopiero w dodatkach do drugiej edycyi pisanych i drukowanych w roku 1882 znajdujemy tytuł: „Cantio", z dodaniem niewłaściwem, jak to wykazałem, nazwiska Kochanowskiego, jako jej autora. Jeżeli przeto taki bibliograf, jak dyr. Estreicher, w 25 lat dopiero po Przyłęckim o tej „Cantio" się dowiedział, czemuż dziwi się i gorszy, że nie-bibliograf ks. Polkowski w rok później od niego myślał, że „Cantio" jest nieznanym utworem.

Gdybym chciał być złośliwym, zrobiłbym uwagę, że w Warszawie i we Lwowie dzieła Kochanowskiego lepiej są znane, niż je znają nasi bibliografowie i „spieszyłbym się" z zawiadomieniem, iż i tu w Krakowie są „prawdziwi literaci", co słabego wierszydła nie biorą za utwór Kochanowskiego. Lecz złośliwym być nie pragnę, bo jeżeli z jednej strony umiem ocenić ogrom pracy bibliografów, to z drugiej strony także muszę uwzględnić, iż pomyłka jest rzeczą ludzką, zdarzającą się każdemu. Dlatego też przyznając p. H. Biegeleisenowi (*Ateneum* 1882, grudzień), „iż wiadomości dyr. Estreichera co do niektórych wydań Kochanowskiego, są bardzo podejrzane", cieszę się, że są chociaż takie, i wolę, że są, aniżeli aby ich nie było.

Jak łatwo się omylić, oto przykład. Prof. Tarnowski w studyum o Wereszczyńskim (*Przegląd Polski* 1872 z kwietnia), chwali jego „Regułę" i przytacza z niej wyjątki, nie zauważywszy, iż „Reguła" jest przeróbką kilku rozdziałów z „Żywota" Reja, i że część wyjątków przez prof. T. podana jest własnością niezaprzeczoną Mikołaja z Nagłowic. A przecież prof. Tarnowski zna Reja, wykłada o nim, studyował go w swoim czasie. Ks. kan. Polkowski nie jest historykiem literatury, a prof. T. jest nim i to historykiem, że się wyrażę, patentowanym, bo mianowanym na historyka. Jemu dziesięć razy mniej wolno, niż komu innemu — a mimo to zarzutu ciężkiego uczynić mu nie można, boć człowiek nie jest nieomylnym.

Kazimierz Bartoszewicz.

Pożegnalny koncert Józefy Reszkówny
na dochód orkiestry krakowskiej.

Reszkówna żegnała się wczoraj z publicznością krakowską...

I znów z darów, tak hojnie przez artystkę na niwę ojczystą rozrzucanych, padł jeden więcej w stronę, istotnie na poparcie zasługującą.

Rozciągając wspaniałomyślną dłoń swoją nad niepewną łodzią, w której młoda nasza orkiestra losy swoje złożyła, Reszkówna zamanifestowała wymownie, jak byt i powodzenie użytecznej tej instytucyi leżą jej bardzo na sercu.

Głos taki nie może pozostać bez oddźwięku i bezwątpienia też zdoła on w ogóle u publiczności wywołać to poparcie, którego dotąd orkiestrze naszej skąpiono. Będzie to zarazem najwymowniejsze wywzajemnienie się artystce, za wszystkie chwile upojenia rozkosznego, jakich pobyt jej w Krakowie dostarczył.

Chwile te pomnożył pożegnalny występ Reszkówny — w obfitości, lubo niedyspozycya zdawała się lekką mgłą okrywać wczoraj organ jej zazwyczaj tak jasny i czysty.

Trudna arya Seliki z „Afrykanki" oddaną została z wykończeniem zdradzającem tętno życia dramatycznego. Jakkolwiek siła dramatyczna utworu tego w najwyższych swych punktach liczy na wsparcie i podporę ze strony scenicznego efektu, artystka rozwinęła tutaj taką pełnię tonów, taką rozmaitość barw i tyle głębokich cieniów, że łatwo stąd o pojęcie, jak znakomitą bohaterkę posiada opera Meyrbeera — w Reszkównie. W dwóch znowu pieśniach Żeleńskiego („Z księgi pamiątek" — „Gdy cię nie widzę") czarowała koncertantka wdziękiem i poezyą, w ostatniem zaś Bolero z „Nieszporów Sycylijskich" zadziwiła werwą i siłą, obrzucając zarazem słuchaczów kaskadą perlistych trylów, pasażów i innemi odcieniami koloratury.

Nie możemy także pominąć ślicznie odśpiewanej pieśni Bragi z towarzyszeniem wiolonczeli (*La serenata*) — owszem, wszystko to wieńczymy w osobie Reszkówny, której śpiew stał się mową duszy i bezpośrednim wyrazem przejmującej prawdy.

Pod wpływem tego śpiewu, wraz z którym do przepełnionej sali zdawał się wpływać orzeźwiający powiew czarującej wiosny, orkiestra prowadzona przez p. Żeleńskiego nabrała także życia, i uwydatniła je w Uwerturze z „Fidelia" Beethovena. Mniej atoli szczęśliwie powiodło się jej w uwerturze z „Oberona" Webera, która ucierpiała wiele z powodu chwiejności, braku należytej zgody i niestosownego w wielu miejscach tempa. Koncert Saint-Saënsa odegrany na wiolonczeli przez p. Cinka z towarzyszeniem orkiestry obudził zajęcie w słuchaczach. I słusznie. Utwór ten najgenialniejszego z kompozytorów nowej Francyi, pełen jest żywej rytmiczości oraz niespodzianych błysków, p Cink zaś grze swej umie udzielić znaczny stopień ciepła i temperamentu. Tylko most, który z królestwa czucia do urzeczywistnienia prowadzi t. j. technika, u artysty tego nie budzi jeszcze dostatecznej pewności. P. Cink ma jednak młodość za sobą, a w takiem połączeniu jak wiadomo można dokazać cudów.

Wyborem ustępu z kwartetu fortepianowego Beethovena (A n d a n t e) dowiedli pp. Bylicki, Singer, Sandoz, Wroński zamiłowania dla muzyki poważnej i zupełnili program, którego ramy rozszerzyć się jeszcze miały dla zwolenników muzyki nadprogramowej.

Dzięki uległości Reszkówny, r o m a n s Bragi i B o l e r o zostały powtórzone a na uwieńczenie wrażeń dostało się nam jedno z natchnień zaczerpniętych w najczystszych głębiach narodowego ducha M a z u r e k Chopina.

As.

Dział ekonomiczny.

Ogłoszenie konkursu. Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic. ogłasza niniejszem konkurs na dwa stypendya dla słuchaczy Wydziału leśnego c. k. szkoły głównej ziemiańskiej w Wiedniu, każde po 500 złr. rocznie, tudzież po 80 złr. na koszta podróży tam i napowrót, a to z funduszu subwencyjnego c. k. ministerstwa roln.

Ubiegający się o powyższe stypendya winni:

1) Przedłożyć świadectwo egzaminu dojrzałości, otrzymane w gimnazyum lub szkole realnej.

2) Dołączyć świadectwo moralności, świadectwo ubóstwa i świadectwo jednorocznej praktyki lasowej.

3) Zobowiązać się deklaracyą formalną, że po ukończeniu nauk przynajmniej przez lat 3 poświęcać się będą zawodowi leśnemu w kraju.

4) Stypendyum udziela się na lat trzy, tj. na rok szkolny 1883/4, 1884/5 i 1885/6, a dla ukończonych uczniów krajowej szkoły lasowej, którzy przed innymi mają pierwszeństwo, na lat dwa, tj. na rok szkolny 1883/4 i 1884/5.

5) Stypendyści obowiązani będą robić nietylko coloquia w każdem półroczu i wykazywać się z nich komitetowi, ale nadto złożyć oba egzamina państwowe teoretyczne w myśl odnośnego rozporządzenia c. k. ministerstwa oświaty i rolnictwa z dnia 8 grudnia 1883 w czasie tamże przepisanym. (D. u. p. z r. 1882 nr. 1).

6) Wypłata stypendyum nastąpi w 10 ratach miesięcznych z góry po 50 złr. z kasy c. k. ministerstwa rolnictwa w Wiedniu za kwitem stosownie ostemplowanym i przez rektora szkoły głównej potwierdzonym. Oprócz tego otrzyma każdy stypendysta na koszta podróży przy wyjeździe 40 złr. i tyleż przy powrocie.

7) Ponieważ wykłady odbywają się w języku niemieckim, zwraca się uwagę kompetentów na potrzebę gruntownej znajomości tego języka, tak w mowie, jak w piśmie.

Odnośne podania należycie udokumentowane, należy nadesłać (*franco*) do komitetu Towarzystwa gosp. galic. (Zakład Ossolińskich I piętro) we Lwowie do 5 października b. r. najdalej.

Lwów, 16 września 1883.

Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic.

G. Greliński sekretarz. *Sapieha* prezes.

Telegraficzne sprawozdanie wiedeńskiej giełdy zbożowej.

Wiedeń, 22 września, godzina 12 rano.

Pszenica na jesień złr.	10·42	do	10·47
Zyto „	8·10	do	8·15
Owies „	7·03	do	7·08
Pszenica na wiosnę 1884	11·12	—	11·17.
Zyto „ „	8 60	—	8·65.
Owies „ „	7·43	—	7·48.
Kukurudza maj-czerwiec 1884	7·13	—	7·18.
Spirytus listopad do maja	32·50	—	32·75.

Usposobienie stałe.

Telegramy „Nowej Reformy".

(*Prywatne.*)

Lwów, 22 września. (Posiedzenie Sejmu). Między petycyami jest znowu petycya rektoratu akademii politechnicznej o przyznanie głosu wirylnego każdoczesnemu rektorowi. Ukonstytuowały się komisye: petycyjna, która obrała przewodniczącym p. Golejewskiego i drogowa z przewodniczącym p. Męcińskim. Następuje dalszy ciąg weryfikacyj wyborów. Aprobowano wybory pp. Antoniewicza, Kluckiego, Łukasiewicza, Hoppena. Długa dyskusya toczyła się przy weryfikacyi wyboru p. Łozińskiego. Rusini Antoniewicz i Sieczyński domagali się odroczenia weryfikacyi i sprawdzenia nadużyć. Żyd w ornacie miał agitować za p. Łozińskim. Izba uznała wybór p. Łozińskiego za ważny.

Przy weryfikacyi wyboru hr. Alfreda Potockiego poseł ruski Romańczuk wygłosił piękną oklaskami przyjętą mowę na temat pojednania z Rusinami i wzywał Polaków, ażeby zmienili swoje postępowanie i nie jak dotychczas, ale szczerze bez ukrytych tendencyj podali dłoń do zgody. Poseł ks. Jerzy Czatoryski zapewnia, że dłoń do zgody podaną zostanie szczerze przez niego i jego stronników. Przyjęto wybór hr. Alfreda Potockiego i zatwierdzono. Do laski marszałkowskiej złożono dwa wnioski p. Hausnera wzywający rząd do utworzenia dla sieci galicyjskich dróg żelaznych państwowych, przez państwo administrowanych, osobnego zarządu głównego z siedzibą w kraju i wniosek p. Merunowicza, ażeby rząd uregulował stosunki wyznaniowe żydowskie i zorganizował gminy wyznaniowe. Następne posiedzenie w poniedziałek.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń 22 września. Według doniesienia *Köln. Ztung*, odbyło się przedwczoraj w Paryżu zgromadzenie rojalistów. Obecnych było 1.200 osób. Postanowiono jak najusilniejszych lecz tylko legalnych użyć środków do zastąpienia republiki monarchią. Postanowiono zaniechać adresu do hrabiego Paryża, a uznać go tylko królem, co też uskuteczniono przez okrzyku: „Niech żyje król, niech żyje Filip", Rojaliści postępują bardzo ostrożnie, bo rząd uwiadomił hr. Paryża, że w razie jego wystąpienia z pretendenturą, wszystkie orleańskie księżniczki będą wypędzone z kraju.

Zagrzeb, 22 września. Dwie kompanie wojska odeszły do Farkasevacz. Otwarcie kursu w uniwersytecie i w szkołach nastąpi jak zwykle w październiku.

Homburg, 22 września. Cesarz Wilhelm, królowie: hiszpański, serbski i saski, następca tronu z żoną, książę Walii i inni książęta udali się przed południem na plac ćwiczeń i objechali jedynasty korpus armii ustawiony we dwie linie. Następnie defilowało wojsko a poszczególni książęta prowadzili osobiście swoje pułki. O godzinie pierwszej powrócił cesarz wraz ze wszystkimi dostojnikami do Homburga.

Homburg, 22 września. Po południu odbył się w trzech salach zakładu kąpielowego wielki obiad na 360 nakryć. Brali w nim udział monarchowie i zagraniczni książęta. Cesarz wniósł toast na cześć króla hiszpańskiego, król saski na cześć serbskiego. Król hiszpański wyraził wielką radość, że poznał armię niemiecką i pił w ręce cesarskie zdrowie niemieckiej armii. Cesarz i król hiszpański zamienili serdeczne uściśnienie rąk. Odbyło się przedstawienie w operze zakładu, gdzie dawano operę Carmen. Rolę tytułową odśpiewała pani Trebelli. Obecni byli książęta, następczyni tronu z księżniczkami. Publiczność w strojach balowych. Cesarz zjawił się o godzinie 8½ i zabawił godzinę. Cesarzowa nie była obecna.

Londyn, 22 września. *Pall-Mall-Gazette* dowiaduje się, że podróż Gladstona do Kopenhagi nic wspólnego nie miała z kwestyami polityki międzynarodowej.

Rewal, 22 września. Gwałtowny orkan uszkodził wiele domów i wyrwał setki drzew. Przedwczoraj wieczór włoski bryg „Carolina" został na brzeg wyrzucony.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 22 września 1883	Dzisiejsze	Z dnia poprzedniego
Kursa giełdowe.		
Akcye kredytowe austr.	293·60	294.20
„ „ węg.	29?.—	293·--
Unionbank	112.—	112 50
Anglobank	109 —	109 30
Akcye kolei państw.	319·60	320·1
Lombardy	152 30	152.80
Akcye Karola Ludwika	291 25	293.—
„ kolei doliny Elby	210 50	211·25
Tramway	220·75	220·80
Länderbank	105·—	108·60
Renta złota węg.	87.43	87·52
Ruble	118·—	118·—
Prem. Węg.	113·50	113·50
Usposobienie giełdy: mdłe.		
Kursa urzędowe.		
Renta papierowa austr.	78.30	78·25
„ srebrna	78·65	78·65
„ złota	100·60	100·—
„ 5% węg.	92·90	93·—
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	833 —	833·—
„ kredytowe austr.	293·50	294·30
Londyn	119 85	119·90
Napoleondor	9·50	9 50
Dukat	5·68	5 9
Marka	58·55	58·55
Berlin d. 22 września 1883.		
Banknoty	171·70	170 85
Wiedeń	171·65	170·65
Warszawa	201·40	201·40
Ruble	201 90	202 —
5% Listy zast. król. polsk.	62·0	62·65
4% „ likwidacyjne	55·30	55 30
Akcye Karola Ludwika	124·62	125 —
„ kredytowe	502.50	503 —

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*
Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Tadeusz Rutowski.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesłane.

Z uczciwej i zamożnej niegdyś, a podupadłej rodziny, matka obarczona sześciorgiem małoletnich dzieci, których ojciec sparaliżowany nie zdolny do pracy, błaga o jakiekolwiek wsparcie, ażeby nie umrzeć wraz z dziećmi z głodu. Wszelkie datki, czy pożywienie chociaż, prosi o nadesłanie na ulicę Długą pod Nr. 20.

Kraków, dnia 22/9.	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	116 50	117 75
Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	58 —	58 75
Kupony srebrne	99 25	— —
Dukat nowy ważny	5 60	5 70
20-to Frankówka złota	9 42	9 60
bez bieżącego kuponu, który się dolicza:		
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	— —	— —
Obligacye indemniz. galic. „ 100	98 —	99 40
5% Listy zast. Tow. kr. ziem.	99 —	100 50
4 „ „ „ „ II. Ser.	89 70	91 80
6 „ „ Banku Hip.	102 —	103 50
5 „ „ „ z prem. 10%	100 50	102 —
5 „ „ „ zwr. za 40 lat	97 —	99 —
6 „ „ dłużne g. zakł. włościańsk.	101 —	103 —
5 „ „ zast Król. Pol. za rubli 100	99 50	101 75
4 „ „ likwid. „ „ 100	88 —	89 50
Lwów, dnia 21/9.		
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99 90	99 20
4 „ „ „ „ 100	89 —	90 50
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 90	102 20
5 „ „ „ z 10% prem. „ 100	100 50	100 85
5 „ „ „ zwrotne za 40 lat	97 90	98 15
6 „ „ Banku włościań. za zł. 100	— —	— —
Obligacye indemn. gal.	98 80	99 30
Warszawa, dnia 21/9.		
6% Listy zast. z. r. 1868 (bez bież. kup.)	— —	100 10
4 „ Listy likwidacyjne „ „ za rs. 100	— —	89 —

	płacą	żądają
5% Listy likw. Warszawy (b b. kup.)	— —	96 —
5 „ „ „	—	93 8
5 „ „ „	— —	93 50
Wiedeń, dnia 21/9. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.		
4⅕% Renta austr. papierowa za złr. 100	78 30	78 45
4⅕ „ „ srebrna „ 100	7 60	78 75
4 „ „ złota „ 100	99 85	100 —
4 „ pap. nowa „ 100	93 —	93 15
4% Losy z roku 1854 na 250 złr za złr. 100	120 —	120 50
5 „ „ 1860 „ 500 „ 100	132 75	133 25
5 „ „ 1860 „ 100 „ 100	138 50	139
— „ 1864 bez % całe „ 100	167 75	168 25
— „ 1864 bez % poł „ 100	166 50	167 —
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	37 —	[illegible] —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6% Renta złota węgierska za złr. 100	119 45	119 60
5 „ srebrna „ 100	87 50	87 65
5 „ pap. „ 100	86 30	86 45
4 „ Oblig. węg. Ostb z 1876 w zł. „ 100	97 —	97 50
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ 100	113 —	113 50
„ „ po 50 złr. „ 100	112 50	113 —
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ 100	109 50	109 75
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	99 —	99 75
5 „ Oblig. indemizac. Galicyj. „ 100	98 75	99 —
5 „ „ Siedmgr. „ 100	98 60	99 —
5 „ „ Węgiers. „ 100	99 30	99 80

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.	płacą	żądają
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	114 25	114 75
5 „ „ 1878 „ 1	102 50	103 50
3 „ Serbskie po 100 franków „ 1	32 25	32 75
0 „ Tureckie po 400 „ 1	24 20	24 60
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Listy Boden Crd allg. ö. zł. za złr. 100	118 50	119 —
3% „ „ z pr. „ 100	97 50	98 —
6 „ Banku hipot. gal. „ 100	102 —	102 50
5 „ „ z 10% p. „ 100	101 —	101 50
5 „ „ „ 100	98 —	98 50
5 „ Listy zst. zkł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	101 50	102 50
7 „ „ 20-l. „ 100	102 50	— —
5 „ „ 36-l. „ 100	101 50	102 50
4½% Listy zst gal. tow. krd. ziem. „ 100	89 50	90 50
6% „ „ 100	99 —	99 25
5 „ Banku austr.-węg „ 100	100 85	101 10
5 „ „ „ 100	97 40	97 60
4½% „ „ 100	91 60	91 90
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI		
5% Albrechta na 300 złr. za złr. 100	95 10	95 50
5 Ferdyn. półn. na 300 złr. „ 100	104 75	105 25
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ 100	98 50	99 —
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ 100	97 50	97 75
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ 100	94 75	95 25

	płacą	żądają
5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. „ 100	93 75	94 25
5 „ Rudolfa na 300 złr. „ 100	100 40	100 70
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ 100	91 75	92 —
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	137 50	138 —
3 „ Przm -Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	93 75	94 —
5 „ Nordosty na 300 złr. za złr. 100	90 70	91 —
LOSY.		
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a. szt.	168 75	169 25
Klary na 40 złr. m. k.	37 50	38 25
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a	109 —	110 —
Insbruck na 20 złr. w. a	21 —	21 50
Keglewich na 10 złr. m. k.	17 50	18 50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	18 25	18 60
Lublańskie na 20 złr. w. a.	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	38 —	40 —
Palfy na 40 złr. m. k.	35 5	36 —
Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a.	11 90	12 15
Czerw. Krzyża węg. na 5 złr. w. a.	6 20	6 40
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20 25	20 75
Salm na 40 złr. m. k.	50 50	51 —
Salcburgskie na 20 złr. w. a.	22 50	23 —
St. Genois na 40 złr. m. k.	48 —	48 25
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	23 50	24 —
4½% Tryestyńskie na 100 złr. m. k.	126 —	127 50
4% „ na 50 złr. w. a.	64 50	65 —
Waldstein na 20 złr. m. k.	27 —	27 50
Windischgraetz na 20 złr. m. k	39 25	39 75

AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
% Anglobank na 120 złr.	109 75	110 —
5 „ Bankverein Wiener na 100 złr.	105 80	106 10
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	294 80	295 20
5 „ Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	293 50	294 —
5 „ Länderbank na 100 złr.	105 75	106 25
5 „ Austro-węgiersk. na 600 złr.	835 —	837 —
5 „ Unionbank na 100 złr.	112 20	112 70
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume na 200 złr.	168 50	168 75
5 „ Ferdynands Nordbahn na 1050 „	2665—	2670—
5 „ Franciszka Józefa na 200 „	200 50	200 75
5 „ Karola Ludwika na 210 „	293 50	294 —
4 „ Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	144 75	145 25
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200 „	167 —	167 50
5 „ Rudolfa na 200 „	167 25	167 75
5 „ Siedmiogrodzkie na 200 „	163 50	164 —
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200 „	320 20	320 75
5 „ Lombardy (Südbahn) na 200 „	152 25	152 50
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 68	5 70
20-to Frankówki „	9 50	9 51
20-to Markówki „	11 71	11 73
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „	9 78	9 80
Funty sterlingi „	11 96	12 —
Tureckie liry złote „	10 83	10 85
Banknoty włoskie „	47 45	47 55
Ruble papierowe „ 100 „	118 25	118 50

J. Dumaire

nauczyciel dyplomowany języka francuskiedo, mieszka przy ulicy Grodzkiej Nr. 32 na dole. 1948 1 3

Pracownia Sukień Damskich
K. Witkaj

Mały Rynek 3, piętro, I. drzwi. Przyjmuje się też wszelkie szycie na maszynie. 1926 2 5

DOM HANDLOWY POD FIRMĄ
FR. LENERT
w Krakowie, ul. Sławkowska „pod Gankiem“

utrzymuje **główny skład** na całą Galicyę najsilniejszego

cementu Portland z fabryki groszowieckiej po cenie za beczkę: 1563 15

200 kilo	zł. 6	cent.	60
175 „	„ 5	„	90
100 „	„ 3	„	70
50 „	„ 2	„	10

wapna hydraulicznego kufsteinskiego 100 kilo zł. 2 cent. 65; krajowe zł. 2.

gipsu murarskiego 100 kilo zł. 1, cnt. 10, rzeźbiarskiego 100 kilo zł. 3½, 6, 8, alabastrowego zł. 14.

Glinka krakowska biała malarska i ogniotrwał 100 kilo zł. 2.

Również poleca powyższa firma wszekie **farby** i **lakiery** angielskie po cenach fabrycznych.

PIWO
w butelkach i w beczkach
OKOCIMSKIE
Exportowe i Marcowe.

PIWO PILZNEŃSKIE Exportowe i Wystałe



PIWO OŁOMUNIECKIE Marcowe i Wystałe

BOK OKOCIMSKI



BOK OKOCIMSKI

poleca Szanownej Publiczności
Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego
J. RIPPER
w Krakowie ulica Sławkowska.
(1559 34)

SKŁAD EXPORTOWY
Win Szampańskich
po cenach oryginalnych.
ZAMÓWIENIA PRZYJMUJE:
K. Rząca w Krakowie.
1868 8 8

5
Kilo przedniej **Kawy Convenienz** najlep. gat. za złr. 5·75
Kilo „ „ **Portorico** wybornej „ „ 6·75
Kilo „ „ **Ceylon** Prima „ „ 7·25
Kilo „ „ **Ceylon** najlepszej „ „ 8·75

oclone, wolne od opłaty, włącznie z opakowaniem, za zaliczką pocztową lub za nadesłaniem należytości wysyła **EDWARD LOEWY w TRYEŚCIE.** 1938 1 5

Magazyn Broni i Towarów Galanteryjnych
C. HÖFELMAJER
w Krakowie, Sukiennice Nr. 16

poleca na sezon polowania znaną powszechnie od lat 30 broń swą z trwałości i celnych strzałów, jako to: **kapslówki** pojed. od złr. 6·50. dubeltówki od złr. 11, **systemu Lefaucheux** od złr. 20., **Lancaster** od złr. 30 i wiele innych systemów. **Rewolwery** od złr. 4. **Pistolety Flobert** od złr. 4, **sztućce** od złr. 8 i wszelkie **przybory myśliwskie** najnowszych konstrukcyi.

Uwaga. Mając znaczny zapas **hilz belgijskich** kalibru 12 i 16 obniżyłem takowe do bajecznie niskiej ceny 100 szt. złr. 1·50.

Towary galanteryjne z fabryk angielskich, francuskich i krajowych w wielkim wyborze: portmonetki, tytonierki, baty na konie, spinki, szczotki, grzebienie, necessery. kufry, torby do podróży, necessery damskie ozdobne, albumy, biżuterje damska, krawatki, **prawdziwa woda kolońska** i t. p. 1316 14 30

Magazyn Towarów Bławatnych
Antoniego Czernego w Krakowie, Rynek, Linia A-B

ma już na składzie na porę jesienną:

Materyały na kostiumy damskie,
Flanele, Multony białe i kolorowe,
Barchany, Szyrtyngi, Dymki,
Płótna, Stołową Bieliznę,
Chustki, Pledy wełniane,
Włóczkowe Wyroby,
Kołdry, Kapy na łóżka, **Serwety,**
Koce węgierskie, **Derki** na konie,
Sienniki, Worki, Sciereczki. 1885 3 5

LYOŃSKIE Materje jedwabne Aksamit, Plusz,

PŁÓTNO i Stołowa Bielizna

MAGAZYN BŁAWATNY
i Konfekcyj
Henryka Schwarza
w Krakowie

otrzymał i poleca wielki wybór nowości jesiennych i zimowych, tak w materyałach na suknie jako też w modelach Paryskich i Berlińskich, Okryć, Kostiumów itp.

Zamówienia na wszelką konfekcyę damską przyjmuje Magazyn i uskutecznia je spiesznie.

Na żądanie rozsyła próbki.

DYWANY, Kapy na łóżka, Firanki

1878 5 7

Wyroby Sławuckie, Kołdry, Pledy, Chustki

Winogrona Feslawskie
najlepsze do kuracyi
otrzymuje codziennie świeże handel korzenny i delikatesów
F. Leszczyńskiego
w Tarnowie.

Zamówienia uskuteczniam odwrotną pocztą lub koleją. 1931 2 3

Koncypient
z dwuletnią co najmniej praktyką adwokacką, znajdzie pomieszczenie z dniem 1 Października 1883 **w biurze Dra Gruzińskiego w Chrzanowie.** 1947 2 3

---

2 SKLEPY
razem lub pojedyneczo, ze stancyą, piwnicą i osobnym strychem, z 4 wchodamii pod L. 20, ul. ś. Tomasza, od 1 Października do wynajęcia. 1890 3 3

PRACOWNIA BLACHARSKA
dla budowli i ornamentyki naczyń domowych i kuchennych
Karola Markusa
przy ul. Szpitalnej, wprost Kasy Oszczędn. w Krakowie

poleca P. T. Publiczności wielki skład Naczyń kuchennych i domowych, przyrządy kąpiolowe, wychodki nadkanałowe i pisuary. Podejmuje się urządzenia wodociągów, wentylacyj, kanalizacyi domowej, wstrzymującej wszelkie szkodliwe wyziewy. Zaprowadza dzwonki elektryczne i pneumatyczne tuby. Wyrabia wszelkie odlewy i gzymsy cynkowe. Poleca wielki wybór tac, maszynek do kawy, i klatek drucianych.

Obstalunki zamiejscowe załatwiam spiesznie i sumiennie.

Ceny umiarkowane. 1121 42

Niezawodny Płyn na Odgniotki
wyrobu
E. RADLERA
aptekarza „pod Złotą Głową“ w Krakowie.

Co wieczór pędzluje się odgniotek; zaraz po pierwszem lub drugiem pędzlowaniu odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym, po 7 lub 8 dniach, po jedno lub dwurazowem codziennem pędzlowaniu, podważony paznogciem wychodzi cały bez najmniejszego bólu.

Cena 50 cnt. 1046 47

„Le Phénix“
Francuskie Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Paryżu

— założone w 1844 r. — (1617 11 29)

Jeneralna Reprezentacya dla Austryi *w WiednIu, I., Hegelgasse Nr. 21.* | **Jeneralna Reprezentacya dla Węgier** *w Budapeszcie, Nadorutcza 20 sz.*

Aktywa Towarzystwa	**233**	**milionów fr.**
Stan ubezpieczeń	**380**	**dtto**
Premie roczne	**24**	**dtto**
Police wystawione w roku 1881	**72**	**dtto**
Wypłacone szkody od czasu założenia przeszło	**32**	**dtto**

Towarzystwo rozdziela **50%** zysku bilansem wykazanego między ubezpieczonych **zaraz w pierwszym roku.**

Dywidenda wypłaca się corocznie **w gotówce** w stosunku do ogólnej sumy wpłac. premij. Ubezpieczeni, którzy nie podnoszą rocznej dywidendy, płacą o 10% **rocznie** zniżoną premię.

Jeneralny ajent dla zachod. Galicyi p. St. Biliński w Krakowie, u. ś. Jana 20.

F. A. GRIGAR
w Krakowie, Rynek Główny, pod Nr. 44, przy linii A—B
poleca:

Perfumy, Mydła, Wodę kolońską. Pudry, Szczotki, Szczoteczki, Grzebienie gęste i rzadkie.

Koszule, Kołnierze, Mankiety, Skarpetki, Kaftaniki, Rękawiczki, Krawatki, Szelki, Kamasze, Parasole, Kalosze i Laski w wielkim wyborze.

Torby podróżne, Rzemyki do Plaidów, Pugilaresy, Woreczki, Tytonierki, Czapki do podróży.

C. k. uprzywilejowany skład **kart** do gry i wszelkie przybory do tychże, Szachy, Arcaby, Pufy, Domina itp.

Fajki, Cybuchy, Cygarniczki bursztynowe, piankowe, trzcinowe i wiśniowe. Reperacyę tychże uskuteczniam najdokładniej.

Mając własną fabrykę tutek do papierosów, wyrabiam tylko z najlepszych bibułek francuskich, przeto wszelkie rozmiary będą najstaranniej wykończone. Papierki w książeczkach i Maszynki patentowane do papierosów. 1835 4 12

Wszelkie zamówienia z prowincyi wysełam odwrotną pocztą.

LAMPY
Główny skład przy rogu ulic Szewskiej i Jagiellońskiej, oraz Filie przy Grodzkiej Nr. 38 i Florjańskiej Nr. 15

pod firmą w K. OKOŃ Krakowie

zaopatrzone zostały w wielki i rozliczny wybór pięknych **Lamp salonowych, Żerandoli, Świeczników, Kinkietów, Ampli i t. p.** z fabryk wiedeńskich, berlińskich i francuskich.

Naftę tylko w najlepszych gatunkach z własnej kopalni i amerykańskiej Szanownej Publiczności poleca.

Obstalunki zamiejscowe bezzwłocznie i z akuratnością załatwia się.

CENY NAJTAŃSZE.

1893 4 10

L. 6273.
Obwieszczenie.

C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach niniejszem ogłasza, że **w dniu 8 Października 1883** o godzinie 10 przed południem wypuszcza w 4-letnią dzierżawę od 1 Stycznia 1884 w drodze publicznej licytacyi realność po ś.p. Janie Ślusarskim pozostałą, pod L. 58 w Rudawie położoną, z młyna, tartaku, budynku mieszkalnego i budynków gospodarczych, tudzież z gruntu 12 morgów i 340□ sążni składającą się.

Wadyum licytacyjne wynosi kwotę 50 złr. a cenę wywołania kwota 600 złr. rocznego czynszu, reszta zaś warunków dzierżawy w Sądzie tutejszym przejrzaną być może, a przed licytacyą odczytaną zostanie. 1950

Zarazem odwołuje się termin obwieszczeniem z dnia 24 Sierpnia 1883 do L. 4457 na 3 Grudnia 1883 wyznaczony.

C. k. Sąd powiatowy
Krzeszowice d. 18 Września 1883.

Ważne!
Polecamy wielki wybór ubiorów wojskowych **dla P. T. jednorocznych ochotników,** oraz wszelkie przybory w ten zakres wchodzące po najprzystępniejszych cenach.

Polecamy się łaskawej pamięci
Schulz & Stachowicz
krawcy 13 i 93 pułku piechoty, tudzież 9 pułku polnej artyleryi
ulica ś. Anny L. 5 w Krakowie.
(1795 29 36)



J. ANDEL'A
nowo wynaleziony
ZAMORSKI PROSZEK
zabija

pluskwy, pchły, szwaby, persaki, karaluchy, muchy, mrówki, kleszcze, meszyce, w ogóle wszelkie owady z nienaturalną prawie szybkością, w ten sposób, że z zarodków owadów **prawie ślad nie pozostaje.**

Prawdziwe i tanie można dostać tylko **w składzie materyałów aptecznych** 1531 10 12

J. Andel'a w Pradze
13, „zum schwarzen Hund“, Hussgasse 13.

W Krakowie do nabycia: u A. Hawełki. tudzież w aptekach: E. Radlera, E. Stockmara, Józefa Trauczyńskiego. i Wiktora Redyka.

W Chodorowie u p. St. Dyszkiewicza apt., we **Frysztaku** u p. J. Zaniewskiego apt., w **Kołomyi** u p. E. Stenzla apt., w **Kutach** pr Kolomca u p. Alex. Zagajewskiego apt., w **Krośnie** w handlu Jana Lazarowicza, w **Sokalu** u. p. Eug. Wysoczańskiego apt.

Realność
z zabudowaniami gospodarczemi, z ogrodem owocowym i jarzynowym, z pięknym widokiem nad rzeką, pod Nr. 120 **w Myślenicach.** niedaleko Krakowa, z wolnej ręki **do sprzedania.** Bliższa wiadomość w miejscu, pocztą. 1921 3 3

PRZEWODNIK ADRESOWY:

APTEKI:
REDYK Wiktor, „Pod [illegible]“, Mały Rynek.
TRAUCZYŃSKI Józef, „Pod trzema Koronami“, Gł. Rynek 22.
WISZNIEWSKI K., „Pod Gwiazdą“. ul. Florjańska.

ASFALT:
WASILKOWSKI Zygmunt, ul. ś. Jana, L. 13.

BANDAŻE wszelk. rodzaju w wielkim wyborze:
J. CZYNCIEL SYN, Gł. Rynek l. 4.

BŁAWATNE TOW. i KONFEKCJA DAMSKA:
SCHWARZ Henryk, (skład płótna i stołowej bielizny) ulica Grodzka l. 13.
SOBOLEWSKI Ignacy, ul. Grodzka L. 3.

BROŃ i PRZYBORY MYŚLIWSKIE:
HÖFELMAJER C., (skł. galanter.) Sukiennice 16.

CUKIERNIE:
KNOWIAKOWSKI J. K., ul. Florjańska.
KREIS Jan, przy ulicy Florjańskiej L. 33.
MASŁOWSKI Antoni, ulica Grodzka l. 11.
MAURIZIO P. (d. Redolfi), linia A—B.
REHMAN i HENDRICH, Sukiennice.
ROSZKOWSKI Adam, Gł. Rynek i róg Szewskiej.

DRUKARNIE:
DRUKARNIA ZWIĄZKOWA, ul. ś. Jana L. 13.

FABRYKA KRAJOWA BIELIZNY:
NOWICKI A., Gł. Rynek, L. 26.

FABRYKI POJAZDÓW i SANEK:
MEISSNER Adolf, Kleparz 4, dom własny.

FABBYKA DZIUREK GUZIKOWYCH:
JONAS T., ulica ś. Jana Nr. 5.

FABRYKA WYROBÓW KAMIENIARSKICH.
HOCHSTIM Fabian, ul ś. Gertrudy.

HANDEL KOL., WIN, DELIKAT. i WÓD MIN.
HAWEŁKA Antoni, „Pod Palmą“ Linia A—B.

HANDLE KOLONIALNE i DELIKATESÓW:
KARAŚ Michał, (restaur. i piwiar.) Mały Rynek 7.
MIKA Jan i SPÓŁKA, „Pod Aniołkiem“ Gł. Rynek (Krzysztofory).

HANDEL KOLON. i WIN:
JANIGA J., Linia A—B, (dom własny).

INTROLIGATORZY:
WÓJCIK K., Plac Panny Maryi 8, (roboty książkowe i galanteryjne.

JUBILERZY:
GŁOWACKI Wacław, Gł. Rynek i róg Brackiej.
PIĄTKOWSKI F., Szewska l. 4, dom Armółowicza
WOJCIECHOWSKI W., ul. Szewska, L. 9.

KANTORY WYMIANY:
RAPOPORT Józef, (komisowo-weksl.) Gł. Rynek, linia A—B.

KSIĘGARNIE:
BARTOSZEWICZ K., Rynek, Hotel Drezdeński, (tanie wydawnictwo klasyków polskich).
KRZYŻANOWSKI S. A., (Skład i wypożyczalnia (Nut muz.), Rynek, linia A—B.

LEKARZE - DENTYŚCI:
DŁUŻYŃSKI Jan, ul. Florjańska 12, I. p., ordynuje od 10 rano do 5 po południu.
GOEBEL Karol, Dr. med., Docent Uniw. Jagiell. ul. Franciszkańska l. 10, ordynuje od 10 rano do 3 po południu.
HREBENDA Władysław, drd med., ordynuje codziennie od 9—1 i od 2—5 przy ul. Szpitalnej Nr. 17, obok kasy oszczędności.

LITOGRAFIE:
PACANOWSKI Jan, (fabryka pudełek aptecznych) ulica Wielopole 66.
PRUSZYŃSKI Aureliusz, ul. Szewska, l. 16, „Pod Toporkiem“.

ŁAZIENKI:
ŁAZIENKI PARYSKIE z łaźnią parową i tuszami, przy ulicy św. Gertrudy l. 18, urządzone z największym komfortem na sposób zagraniczny. Ceny umiarkowane.

MAGAZYN MATERYAŁÓW MEBLOWYCH.
RAYAL Ignacy, (Fabryka pościeli) Rynek A-B

MAGAZYNY MÓD i KONFEKCYJ DAMSKICH:
ZAMOJSKA Aleksandra, Sukiennice.

MAGAZYN PAPIERÓW i PRZYBORÓW PIŚM.
JAN FISCHER w Pałacu Spiskim, Gł. Rynek.

MAGAZYNY NOWOŚCI:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.
JAN FISCHER, w Pałacu Spiskim, Gł. Rynek.
FEINTUCH Leon, Sukiennice.
GRIGAR F. A., Rynek gł. L. 44, Linia A—B.
RUDNICKI Józef (dawniej C. Wieczorek), Hotel Drezdeński, Linia A—B.

MAGAZYN GALANTERYJNY i TOKARSKI:
BAJER J., ul. Grodzka.

MAGAZYN NICI i BAWEŁNY:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.
HAHN Bruno, ul. Grodzka l. 2, rob. ręczne i zabawki.

MAGAZYN PARFUMERYI i MYDEŁ:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH:
BEDNARCZYK Andrzej, ul. Wiślna l. 8, dom Zawadzkich, (pamiątk. ubiory po królu Janie III).
LIPCZYŃSKI Adam, Linia A—B.
PASSYGA Leon, krawiec męski, u. Sławkowska 23.

MAGAZYN ZABAWEK DZIECINNYCH:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MECHANIK i OPTYK:
PREYER Emil, przy ul. Florjańskiej l. 24, II. piętro. (Urządza także tanio światła elektryczne.

RESTAURACYE i PIWIARNIE:
MAJEWSKI Stan., u. Wiślna L. 3, kuchnia wyborna.
RZEWUSKI Stanisław, ul. Florjańska, 3 bilardy do zabawy.
STREIT Ernest, ul. Grodzka, d. Wintera, (Schwechacka piwiarnia).
STUHR Leopold, ul. Kolejowa i Lubicz Nr. 1.
SZCZERBAK M., (Piw. Okocimska) n. Florjańska 31

RYTOWNIK:
KAUZAL Jan, ul. Szewska 5.

SKŁAD ARTYKUŁÓW GUMOWYCH:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

SKŁADY BIELIZNY:
BEYER M. i SPÓŁKA, Sukiennice Nr. 13 14, naprzeciw Kościoła Panny Maryi.
J. CZYNCIEL SYN, Gł. Rynek l. 4.
A. SKÓRCZEWSKI i POLAKIEWICZ, (Magazyn towarów galanteryjnych), ul. Florjańska 13.

SKŁADY FORTEPIANÓW.
GABRYELSKA B., Plac Szczepański L. 9, I. piętro.
MASŁOWSKI Fr., ul. ś. Jana 13.

SKŁAD FUTER:
CHĘCIŃSKI Fr., Plac WW. Swiętych, obok Magistr.

SKŁADY i FABRYKI RĘKAWICZEK:
J. CZYNCIEL SYN, gł. Rynek, L. 4.
LUBANSKI F., Plac Dominikański, L. 3.

SKŁADY MASZYN DO SZYCIA:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha Rynek 9.
JONAS T., ul. św. Jana L. 5.
NIEMETZ H., Sukiennice naprzeciw wieży ratusz.
The SINGER MANUFACTURING Co. New-York, G. Neidlinger, ulica Florjańska 34.

SKŁADY TAPET (OBIĆ PAPIEROWYCH):
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

SKŁAD WYROBÓW PORCELANOWYCH, SZKLANNYCH i FAJANSOWYCH:
TOMASZEWSKI Władysław, ul. Grodzka Nr 13

ŚLUSARNIE:
GRAMATYKA Tomasz, ul. Grodzka, L. 29.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY:
SZUBERT A., ul. Krupnicza l. 7. (są do nabycia fotografie mistrza Matejki i innych art.).

ZEGARMISTRZE:
SATALECKI Józef, Gł. Rynek, vis-à-vis ś. Wojc.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.